

ŻYCIE UNIwersyteckie



Rada Miasta Poznania ogłosiła rok 2004 Rokiem Akademickiego Poznania. Prezydent Miasta zwrócił się do rektorów wyższych uczelni o informacje na temat planowanych inwestycji (dla stworzenia banku informacji w tej sprawie i integracji działań). Zaproponował również stworzenie na terenach zabytkowej rzeźni przy ul. Garbary Akademickiego Centrum Kultury i Sztuki. Władze miasta liczą na uzyskanie środków m.in. z funduszy na rewitalizację obiektów przemysłowych z Unii Europejskiej.

Tymczasem dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Chórów Uniwersyteckich Universitas Cantat 2004 powiadomił, że tegoroczna impreza nie odbędzie się z powodów finansowych. Prezes Chóru Kameralnego informuje, że wiąże się to z odmową przyznania środków europejskich, które poprzednio najbardziej zasiłały budżet Festiwalu.

UAM przygotowuje kilka istotnych dokumentów, m.in.: na posiedzenie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich w dniach 1 i 2 kwietnia w Gnieźnie – opracowanie na temat funkcjonowania studiów doktoranckich oraz opracowanie na temat

międzywydziałowych i międzyuczelnianych studiów humanistycznych; w ramach Wielkopolskiego Konwentu Rektorów Szkół Wyższych – gromadzony jest materiał dotyczący potencjału naukowo-dydaktycznego w wielkopolskich uczelniach, dla ich szerszego współdziałania i wykorzystania w promocji nauki regionu.

Ważne dokumenty na posiedzeniach Senatu Akademickiego: po *Priorytetach w działaniu kierownictwa Uniwersytetu w roku 2004*, przedstawionych przez rektora prof. Stanisława Lorenca 26 stycznia, w programie Senatu na 24 lutego znalazło się *Sprawozdanie Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza od 1 września 2002 roku do 31 grudnia 2003 roku*.

1 lutego zmarł Prof. Stanisław Kozyr-Kowalski. Senat Akademicki i Rada Wydziału Nauk Społecznych pożegnały wybitnego socjologa podczas żałobnego posiedzenia w dniu 10 lutego.

Gośćmi Uniwersytetu byli w styczniu m.in. prof. Witold Kulesza, zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, którego wykład

zainaugurował ciekawie zapowiadający się cykl wykładów otwartych Wydziału Prawa i Administracji (27 stycznia), oraz prof. Rita Süsmuth – b. przewodnicząca Bundestagu i Marek Król, redaktor naczelny „Wprost” – oboje jako uczestnicy debaty „Europa, ale jaka?” w Centrum Integracji Europejskiej (28 stycznia).

W Europejskim Roku Edukacji przez Sport – stało się! „Życie Sportowe” dowodzi, że Uniwersytet mógłby zapełnić niejedną gazetę, a „Życie Uniwersyteckie” mogłoby wydawać dziesiątki dodatków. Po warunkiem, oczywiście, że redakcję wspomagałyby tak mocne i świadome swego celu zespoły, jak grupa azetesiaków skupiona wokół kol. Adama Barabasza. Koleżance Karolinie Tabace – znakomitej siatkarce, a od teraz również redakcyjnej koleżance – gratulujemy miejsca w pierwszej plebiscytowej dziesiątce!

Batalia antywirusowa (chodzi o MyDoom'a). Od 1 do 11 lutego w UAM sprawdzono 401.390 listów, z czego 136.365 było zawirowanych (34%). W całym styczniu złapano MyDoom'a w prawie 80.000 listów (17%). Listy w sieci uniwersyteckiej docierały z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Nowy serwer wzmocni sieć informacyjną w UAM. Operacja wymiany odbyła się w lutym. Stąd przejściowe opóźnienia w połączeniach, na co nakłada się dodatkowo walka z wirusem. Ośrodek Informatyki ma co zrobić!

Po latach współpracy, wypróbowanej w najcięższych bojach, zgodnej, dobrej, często wymagającej od naszych partnerów poświęceń (zarywania świąt i nocy), „Życie Uniwersyteckie” rozstaje się z drukarnią pp. Marii i Andrzeja Kowalczyków. Takie są nieubłagane prawa rynku, dyktowane m.in. procedurą zamówień publicznych. Dziękujemy za wkład w tworzenie wizerunku pisma i promocję UAM! Z zaufaniem przyjmujemy jednak następców i życzymy im powodzenia!

P.K.

E.S.

Plebiscyt Sportowy

Zarząd Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza już po raz dwudziesty ósmy przeprowadził Plebiscyt na Najpopularniejszego Studenta-Sportowca KU AZS UAM. Najpopularniejszym sportowcem roku 2003 została Nina Molenda, a miejsca w „złotej dziesiątce” laureatów zajęli kolejno:

I	Nina Molenda	judo	(V r. fizyki)	8835 pkt.
II	Mirosława Ryckiewicz	judo	(V r. psychologii)	7667
III	Klaudiusz Hirsch	piłka nożna	(III r. KJO)	6980
IV	Grzegorz Duda	koszykówka	(IV r. teologii)	6123
V	Maciej Walczak	judo	(V r. fizyki)	5578
VI	Wojciech Busiel	piłka siatkowa	(V r. psychologii)	5120
VII	Paweł Rosolski	piłka nożna	(IV r. geografii)	4990
VIII	Agnieszka Galczewska	pływanie	(III r. fil. norweskiej)	4507
IX	Tomasz Szelańgiewicz	koszykówka	(III r. prawa)	4224
X	Karolina Tabaka	piłka siatkowa	(V r. fil. angielskiej)	3970

Poszczególne sekcje nominowały do plebiscytu 31 zawodniczek i zawodników.

Trenerem Roku 2003 KU AZS UAM został **mgr Tomasz Zajączkowski**, trener sekcji piłki siatkowej mężczyzn.

ŻYCIE UNIwersYTECKIE

UAM Poznań
Miesięcznik
Nr 1 (129)
Styczeń 2004

Wydawca

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Rektorat, 61-712 Poznań, ul. Wieniawskiego 1

Przewodniczący Rady Programowej
Prorektor UAM prof. Bogdan Walczak

Redaktor naczelny

Ewa Staniewicz
e-mail: esta@main.amu.edu.pl

Sekretariat

Maria Biernacka, Sandra
Gawrysiak, Dagmara Wrześniwska

Współpracownicy

Teksty: Danuta Chodera, Monika Miazek,
Aleksandra Wiśniewska, Romuald Polczyński
Zdjęcia: Stanisław Ossowski, Kazimierz Fryś

Okładka

Klatki zdjęciowe z wydarzeń w UAM
w styczniu i lutym 2004.

Adres redakcji

61-734 Poznań
ul. Nowowiejskiego 55
tel./fax 061/829 39 60
redakcja@main.amu.edu.pl

Druk i łamanie

Wydawnictwo Kontekst

© Copyright by „Życie Uniwersyteckie”
Numer zamknięto 12 lutego 2004.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo skrótów oraz zmian tytułów nadesłanych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam, ogłoszeń i komunikatów.

Zapraszamy do wszechstronnej współpracy.

ISSN 1231-8825

Rektor prof. Stanisław Lorenc

Priorytety kierownictwa Uniwersytetu w roku 2004

(przedstawione na posiedzeniu Senatu Akademickiego w dniu 26 stycznia)

Kadry naukowo-dydaktyczne

Senacka Komisja ds. Rozwoju UAM już w czerwcu ubr. zastanawiała się nad tym: „Skąd brać dzisiaj środki na ochronę zasobów ludzkich w uczelni”. W konkluzji stwierdzono, że należy uniknąć doraźnego ograniczania zatrudnienia, ponieważ może to doprowadzić do zapaści i powstania luki pokoleniowej w gronie nauczycieli akademickich. I to obojętnie, czy będziemy nadal zwiększać liczbę studentów czy nie. Musimy również rozważyć taką sytuację, że zmniejszy się liczba kandydatów na studia. Być może będzie trzeba ograniczyć rozwój niektórych kierunków. Pojawiają się głosy, że trzeba przedyskutować obecny model kształcenia, preferujący specjalizacje zawodowe, i zmianę na rzecz kształcenia o charakterze ogólniejszym. Ale najważniejsze pozostaje to, aby pozyskiwać do pracy w Uniwersytecie zdolnych, młodych ludzi.

Tutaj problem leży w możliwościach finansowych. Dlatego postanowiłem zaproponować, aby pewien udział w pokrywaniu kosztów zatrudniania nowej kadry miały również wydziały, uzupełniając budżet ogólnouczelniany. Odpowiednie środki mogą pochodzić ze studiów odpłatnych, lub być wygospodarowane np. poprzez rezygnację z niektórych, gwarantowanych dotąd statutem, przeliczników dydaktycznych lub ich zawieszenie. Jest to problem, który dotyczy nas wszystkich. Jeśli nie wykażemy zrozumienia, poniechamy odtworzenia kadry dydaktyczno-naukowej i zaniedbamy pozyskiwania do pracy zdolnych młodych ludzi, wówczas Uniwersytet ulegnie degradacji.

W kwestiach kadrowych zamierzamy również zrezygnować z mianowania nowo przyjmowanych, młodych pracowników. Chcemy tu wykorzystać zapisy projektu nowej ustawy, który zmienia diametralnie zasady zatrudniania, ograniczając tryb mianowania do stanowisk profesorskich; w myśl tych przepisów pozostali pracownicy powinni być zatrudniani na czas określony, na podstawie umowy o pracę.

Informatyzacja

To zadanie nastawione jest na dokonanie przełomu w działalności wszystkich sfer życia Uniwersytetu. Przede wszystkim wpłynie na sferę zarządzania, nadzór nad dydaktyką, sprawozdawczość i ewidencję. Realizacja wymaga przeznaczenia z budżetu uczelni pewnych środków, ale to wydaje się niezbędne, aby w UAM zaczęły w pełni funkcjonować i służyć środowisku nowoczesne systemy informatyczne.

Przestrzeganie wymogów akredytacji

Podjęjemy intensywne działania na rzecz spełnienia wymogów stawianych przez

Państwową Komisję Akredytacyjną w zakresie dydaktyki. Po roku aktywnej działalności PKA okazało się, że w planach dotyczących rozwijania dydaktyki należy z góry uwzględnić warunki, jakie stawia Komisja.

Inwestycje

Wyłaniają się tutaj dwie grupy spraw. Pierwsza, to rozbudowa kampusu na Morasku, (działania na rzecz pozyskania funduszy na dokończenie I etapu i kontynuowanie inwestycji), kontynuacja budowy biblioteki dla filologii, dokończenie budowy I etapu Kolegium Europejskiego w Gnieźnie (i być może uzyskanie środków na II etap), dokończenie domów studenckich w Słubicach. Druga grupa zadań także ma znamiona inwestycji; jest to przebudowa domu studenckiego „Hanka” na potrzeby naukowo-dydaktyczne (głównie z myślą o poprawie sytuacji lokalowej Wydziału Prawa i Administracji), przebudowa poprzedniej siedziby Wydziału Matematyki i Informatyki przy ul. Matejki na dom studencki, podjęcie budowy domów studenckich na Morasku w trybie „wybuduj-eksploatuj-przełącz” – przez inwestorów zewnętrznych i cała lista spraw remontowych, zaczynając od Collegium

Maius (żeby przygotować gmach na przyjęcie Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej), przez Collegium Novum (żeby przygotować pomieszczenia dla Wydziału Neofilologii), gmach przy ul. Międzychodzkiej (do dyspozycji WSE i WNS, z intencją rozgęszczenia kampusu przy ul. Szamarzewskiego). Pozostaje jeszcze – jeśli się uda – wybudowanie siedziby Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Morasku oraz – wzniesienie nowego obiektu przy ul. Szamarzewskiego, ze wszelkimi udogodnieniami dla osób niepełnosprawnych.

Doskonalenie kadr administracji centralnej

Powinniśmy się zastanowić, czy i w jakim zakresie struktura administracji centralnej w UAM i formy jej działania odpowiadają oczekiwaniom współczesności. Na czoło wybija się tutaj potrzeba zorganizowania bardzo dobrej obsługi prawnej, wykonywanej przez zespół specjalistów, którzy będą nie tylko doradzać i wskazywać przepisy, ale przede wszystkim ustrzegą nas przed nieprawidłowościami i popełnianiem błędów w czynnościach prawnych, np. dokumentach dotyczących zamówień publicznych.

Rok 2003 w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza Prognozy na rok 2004

Prorektor prof. Bronisław Marciniak

W Europie i w świecie



Na półmetku kadencji zarządzenia Uniwersytetem

Dynamika rozwoju współpracy i wymiany międzynarodowej w UAM jest porównywalna z poprzednimi latami. Rozwój współpracy pozytywnie się odbija na wynikach badawczych, dydaktyce i aktywności na forum naukowym oraz wyraża się stałym podnoszeniem kwalifikacji kadry uniwersyteckiej i studentów. Wystąpił jedynie pewien zastój w korzystaniu z umów międzyrządowych, spowodowany skomplikowaniem rozliczeń finansowych.

W ostatnich latach co roku ok. 2000 pracowników UAM wyjeżdżało za granicę. Dodatkowo ponad 300 studentów miało możliwość studiować za granicą w ramach programu Socrates-Erasmus. Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o przyjazdy gości zagranicznych: corocznie na Uniwersytet przyjeżdża ok. 700 oficjalnych gości. Tak więc, UAM ma znaczącą wymianę osobową z zagranicą. Równocześnie zatrudniamy 116 cudzoziemców oraz mamy 49 doktorantów i ok. 70 studentów stacjonarnych z zagranicy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rozwój wymiany studentów na takich wydziałach jak Wydział Historyczny, Wydział Neofilologii, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej i Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych; wyjazdy są związane nie tylko z praktykami, ale ze szkoleniami i z kursami językowymi. Ponadto wymiana studentów następuje w ramach wymienionego wcześniej programu Socrates-Erasmus i programu Leonardo da Vinci (dzięki któremu studenci mogą odbywać praktyki zawodowe za granicą).

Przyjmujemy studentów-obcokrajowców z krajów Europy Wschodniej (Ukraina, Białoruś, okręg Kaliningradzki) na 2-semesterne studia podyplomowe w ramach programu Lane'a Kirklanda – przygotowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności i prowadzonego przez Komisję Fulbrighta. Obok tego w zeszłym roku podpisaliśmy umowę z Uniwersytetem w Hanowerze umożliwiającą udział studentów w nowym programie wymiany: „Go East – Go West”. Studenci przybywający do nas muszą znać język polski i uczestniczą w normalnych zajęciach, a studenci „Go West” wyjeżdżają do Hanoweru na dłuższe lub krótsze pobyty dydaktyczne.

Co roku zwiększamy liczbę studentów UAM korzystających z programu Socrates-Erasmus, obecnie jest to 320 osób. Zostało przygotowanych 128 umów z uniwersytetami, które pozwolą nam w roku 2004 zwiększyć liczbę wyjeżdżających, szczególnie do Niemiec, Francji i bardzo popularnej Hiszpanii. Gościmy w tym roku 48 studentów zagranicznych.

Środki na wyjazdy studentów, doktorantów i pracowników są pozyskiwane w ramach umów międzyrządowych, międzyuczelnianych i z różnych fundacji: wspominałem o programie Kirklanda, Fundacji Wolności i Programie Fulbrighta, należy dodać Fundację Węclewiczów ze Szwecji (stypendia dla doktorantów), Fundację Humboldta, Kościuszkowską, Stefana Batorego i DAAD.

Możliwości wymiany osobowej dają również współpraca w ramach umów międzyrządowych. W roku 2003 aż 84 pracowników i studentów skorzystało z tej wymiany: 28 pracowników (staże naukowo-badawcze) i 56 studentów (głównie studia semestralne i kursy językowe). Prowadzimy doktoraty *co-tutelle* z uczelniami francuskimi, przy czym dla każdego doktoranta indywidualnie spisuje się umowę z odpowiednim uniwersytetem partnerskim.

W ramach umów międzyrządowych, niestety, zmniejsza się jednak liczba badań. Wynika to ze zmiany systemu finansowania przez KBN, mianowicie badania te muszą być finansowane ze środków statutowych odpowiedniego wydziału. Dlatego też w roku 2003 prowadziliśmy tylko 5 tego typu projektów badawczych: z ośrodkami w Hiszpanii, Francji, Niemczech i jeden projekt NATO-wski.

Umowy międzyuczelniane: obecnie realizujemy 122 umowy z uniwersytetami z całego świata. Ostatnio podpisaliśmy umowy z takimi uczelniami jak: Uniwersytet w Hanoi (Wietnam), w Irkucku (Rosja), w Bremen (Niemcy) i w Nara (Japonia). Najlepiej rozwijają się kontakty z uniwersytetami, z którymi mamy wieloletnie tradycje współpracy, takimi jak: Viadrina we Frankfurcie n. Odrą, Kilonia, Bayreuth, Poczdam, Bamberg, Greifswald i Hanower. Mamy kilka bardzo dobrych umów z Francją, z uniwersytetami

paryskimi, z Liege (Belgia), Lund (Szwecja), Salonikami (Grecja) i Brnem (Czechy).

Uniwersytet jest członkiem stowarzyszeń zagranicznych: Santander Group (zrzeszającej ponad 40 uczelni europejskich), Compostela Group (ponad 40 uniwersytetów), European University Association (EUA), European Universities Continuing Education Network (EUCEN, sieć edukacyjna). Grupa Santander wygrała bardzo ważny program UE, tzw. Alban Programme, który dotyczy wymiany studentów z Ameryką Południową (kilka milionów euro). My występujemy tam na razie tylko jako eksperci, ale od maja, jako członkowie Unii, będziemy mogli uczestniczyć w tym projekcie. EUA organizuje wiele różnych konferencji na szczeblu administracyjnym, rektorskim, prorektorskim i dyrektorskim.

Udział w międzynarodowych programach badawczych: tu w porównaniu z innymi uniwersytetami możemy się pochwalić umiarkowanymi sukcesami.

Złożyliśmy do 5. Programu Ramowego 33 wnioski, z których 8 uzyskało akceptację. Niestety, żadna z jednostek UAM nie jest koordynatorem programu, za wyjątkiem specjalnego programu, jakim jest Centrum Doskonałości na Wydziale Chemii. W ramach 5. PR jednostki uniwersyteckie uczestniczą ponadto w sieciach badawczo-szkoleniowych (WCh, WF), sieciach tematycznych (WCh) lub są partnerami w sieci (WNS), otrzymały stypendium (WCh) lub środki na organizację konferencji (WMI). Nasz związek z 5. PR jest jednak większy niż oficjalny – poprzez Poznański Park Naukowo-Technologiczny Fundacji UAM. Park koordynuje lub uczestniczy w 5 grantach UE (m.in. „Innowacyjna Wielkopolska”).

W 6. PR, na 19 złożonych projektów akceptację uzyskały 4 wnioski. W większości sprowadzają się one do partnerstwa w różnego rodzaju projektach badawczych, natomiast jeden – autorstwa dr Alicji Stach – dotyczy prowadzenia w Poznaniu Europejskiego Centrum Aerobiologii. Powstanie Centrum – stanowi duże osiągnięcie szkoleniowe; będzie ono działać na Wydziale Biologii. Wśród innych programów międzynarodowych realizowanych w UAM można wymienić szkolenia nauczycieli (SYSTEM), szkolenia w zakresie języków obcych (Socrates Lingua I i Lingua 2) i inne (Leonardo da Vinci II, Leonardo da Vinci PROCAREERS).

Uzyskanie grantu z UE stwarza dodatkowe możliwości finansowania – z KBN. Beneficjenci grantów europejskich mogą się bowiem starać o dofinansowanie, na kilka lat, specjalnego międzynarodowego programu badawczego (obecnie uczestniczymy w 5 takich programach).

Należy jeszcze wspomnieć o udziale przedstawicieli UAM w gronie ekspertów Unii Europejskiej: 8 osób znajduje się na liście ekspertów lub było powoływanych do oceny

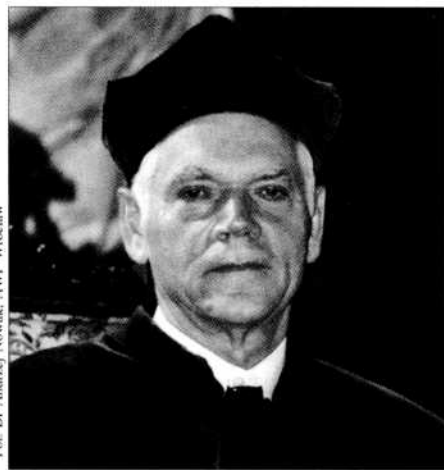
wniosków w 5 PR, ponadto 20 osób zostało zgłoszonych do 6 PR jako tzw. eksperci instytucjonalni.

W jakim kierunku powinniśmy rozwijać współpracę w 2004 roku i dalszych latach? Przede wszystkim należy jeszcze bardziej wzmocnić współpracę z krajami Unii Europejskiej. Myślę zwłaszcza o uczelniach niemieckich (Hanower, Kilonia, Bamberg, Greifswald) i francuskich, z którymi mamy dobre tradycje współpracy, oraz wykorzystaniu szansy po wejściu Polski do UE, jaką dają projekty pozostające w dyspozycji Grup Uniwersyteckich Compostela i Santander. Powinniśmy też powrócić do współpracy z krajami b. ZSRR, z uniwersytetami w Moskwie i Petersburgu. Zwracamy uwagę na uniwersytety białoruskie, np. w Mińsku, na uczelnie w Ukrainie i – nowy kontakt! – w Gruzji. Ta współpraca może korespondować z Programem Kirklanda. Ale sięgamy dalej, obejmując spojrzeniem również Daleki Wschód. Myślę tu o Wietnamie, Korei Południowej, Japonii, Tajlandii. Prof. Byung Kuon Cheong z Seulu, zasłużony we współpracy z UAM, w 2004 r. organizuje seminarium polonistyczne z udziałem Koreańczyków i Japończyków mówiących – tak jak on – po polsku. A w 2005 r. planuje Kongres Panazjatycki poświęcony polonistyce, spodziewając się udziału ok. 30 osób z krajów azjatyckich, posługujących się językiem polskim.

Podsumowując działalność badawczą – rozwija się ona w dobrym kierunku, liczba publikacji i osiągnięć naukowych systematycznie wzrasta, środki przeznaczane na naukę są porównywalne do zeszłorocznych. Osiągnięcia wyrażały się w przyznanych nagrodach: pracownicy UAM otrzymali 2 Nagrody Prezesa RM za habilitacje i 9 za doktoraty; Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej przyznała kolejne stypendia krajowe dla młodych naukowców, subsydia profesorskie i granty dla stypendystów (pełna informacja na str. 12-13 – przyp. red.), stypendia naukowe z Urzędu m. Poznania otrzymało w 2003 r. 5 osób. Powstało 218 doktoratów (!) i 33 habilitacje.

Natomiast brakuje nam współpracy z gospodarką. Żeby poprawić tę sytuację, tworzymy Uczelniane Centrum Innowacji i Transferu Technologii. Wejdzie w jego skład część pracowników z Działu Nauki i Współpracy z Gospodarką i rzecznik patentowy UAM; ośrodek będzie ściśle współpracował z Poznańskim Parkiem Naukowo-Technologicznym. Mam nadzieję, że do końca marca będzie gotowa oferta UAM dla jednostek gospodarczych, następnie ją upowszechnimy, organizując konferencje i publikując w internecie, żeby każdy zainteresowany miał dostęp do potrzebnych danych: z jednej strony o naszych badaniach i możliwościach, a z drugiej o potrzebach gospodarki. To jest cel na najbliższe miesiące.

Prof. Bronisław Marciniak



Fot. Dr. Andrzej Nowak, AWF Wrocław

Prof. Kazimierz Denek

Rzadko Senat Akademicki podczas swych posiedzeń odrywa się od „urzędowych obowiązków”, aby podjąć nadzwyczajnych gości. Tym razem, 25 listopada 2003 r., w podniosłym nastroju, uczestniczono we wręczeniu Honorowej Odznaki za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego prof. Kazimierzowi Denkowi. Aktu dekoracji dokonał w Małej Auli Collegium Minus marszałek Województwa Wielkopolskiego, Stefan Mikołajczak.

Było to drugie w krótkim czasie wyróżnienie wybitnego i zasłużonego Profesora, po wyjątkowej uroczystości, jaką zgotowało mu 22 października 2003 r. wrocławskie środowisko akademickie, obdarzając go godnością doktora honoris causa tamtejszej Akademii Wychowania Fizycznego. Zamieszczone obok zdjęcie pochodzi właśnie z tej uroczystości.

Doktorat honorowy był okazją do przedstawienia przez prof. Kazimierza Denka szerokiego i wnikliwego spojrzenia na uniwersytet i jego przemiany we współ-

czesnym świecie. Fama o tym interesującym wystąpieniu dotarła oczywiście do Poznania; byłoby niewybaczalną szkodą nie zapoznać z nim również Czytelników „Życia Uniwersyteckiego”.

Prof. Kazimierz Denek: pedagog, znawca edukacji medialnej i edukacji poprzez media; znany z zainteresowań krajoznawczych, na najwyższym poziomie uprawia, bada i popularyzuje krajoznawstwo i turystykę; jego życiowe pasje połączyła trwała inicjatywa Tatrzańskich Seminariów Naukowych, które prowadzi pod hasłem „Edukacji Jutra”.

Wydał 1200 publikacji w 10 językach, 31 monografii autorskich, 17 współautorskich, zredagował 26 prac zbiorowych. Jest członkiem wielkiej kultury, otwartym i pełnym ciepła. Na swoich szlakach zawsze przyjaźnie dostrzegał „Życie Uniwersyteckie”, co redakcji dodawało i splendoru i odwagi do działania.

Tendencje przemian Uniwersytetu

Uniwersytet wieku wiedzy

Do podstawowego czynnika wzrostu społeczno-ekonomicznego i kulturalnego w XXI wieku urasta wiedza zwłaszcza na poziomie szkoły wyższej, z uniwersytetem na czele. Stąd wiek ten określa się stuleciem wiedzy.¹

O istocie, pozycji i prestiżu uniwersytetu decydują respektowane przez niego podstawowe jego cechy konstytutywne i funkcje. Gdy mówimy o cechach konstytutywnych, na których bazuje uczelnia o charakterze uniwersytetu, wówczas mamy na uwadze jej autonomię (wolność akademicką w zakresie dydaktyki, badań naukowych, upowszechniania ich wyników)², różnorodność, komplementarność badań i kształcenia, poszukiwanie prawdy.³

Podstawową funkcją uniwersytetu jest uprawianie nauki, czyli „obsługa wiedzy polegająca na jej tworzeniu, przechowywaniu, aktualizowaniu i przekazywaniu”.⁴ Zwolennicy „urynkowienia” uniwersytetu do tej klasycznej J.H. Newman funkcji uczelni dołączają stosowanie (wdrażanie do praktyki) wiedzy (badań naukowych). Funkcje te w aspekcie zatrudniania absolwentów uniwersytetu zgodnie z wymogami rynku pracy są pojmowane jako: **ogólne** (podniesienie poziomu wiedzy, kształtowanie systemu wartości, postaw i osobowości studentów), **specjalistyczne** (zapewnienie podstaw wiedzy odpowiadającej zawodom, które wybrali studenci, w niektórych dziedzinach bezpośredniego przygotowania do zawodu) i **akademickie** (przygotowanie pracowników naukowo-dydaktycznych, nauczycieli przyszłych pokoleń studentów).

W trakcie realizacji tych funkcji uniwersytet kieruje się wewnątrznie autonomią (tradycjami akademickimi). Na zewnątrz poddawany jest on naciskom i interwencjom na rzecz funkcji profesjonalizacji i spełniania żądań rynku pracy. D. Zohar i I. Marshall zalecają życie raczej pytaniami niż odpowiedziami w nadziei, że pewnego dnia doczekamy się ich rozstrzygnięć.⁵ Zatem postawmy je.

Czy kryzys tożsamości uniwersytetu?

Czy współczesny uniwersytet w Polsce, Europie i na świecie przechodzi chwilowe załamanie

społecznego zaufania i fundujących go wartości⁶, czy może kryzys tożsamości? Czy nieuniknione jest traktowanie przez niego swej aktywności w kategoriach *business* a nie *education*? Czy ma on szukać rozwiązania swych problemów w tradycji, czy w dostosowywaniu swej organizacji do wymogów cywilizacji informacji, konceptualizowanych przez Organizację Współpracy Ekonomicznej i Rozwoju (Organization for Economic Cooperation and Development – OECD), Bank Światowy, UNESCO? Czy możliwe jest we współczesnym uniwersytecie godzenie badań i kształcenia na najwyższym poziomie? Czy uniwersytet musi dryfować w stronę coraz lepiej zarządzanej korporacji i menadżeryzacji, czyli biurokratycznej struktury walczącej z konkurencją podobnych, osamotnionych instytucji poszukujących konsumentów sprzedawanych przez siebie usług edukacyjnych?⁷

Coraz trudniej opierać działalność uniwersytetu na państwie narodowym, jego kulturze oraz wychowaniu i kształceniu dla niego. Znajduje się ono w odwrocie w sytuacji, jaką niosą przemiany, zmierzające ku postmodernistycznie zunifikowanemu, globalnemu społeczeństwu konsumpcyjno-informatycznemu w ramach integracji państw Europy.

Czy jednoczącej się Europie – gdzie badania i kształcenie mają zmierzać ku myśleniu ponadnarodowemu, integracji a nie izolowaniu tradycji narodowych – potrzebny jest wąsko pojmowany uniwersytet narodowy? Warto jednak pamiętać, że jakkolwiek Unia Europejska to jedno państwo, ale nie jedna Ojczyzna, lecz wiele ich, które powinny zachować swoją tożsamość i nie tracić wiele ze swej oryginalności i tradycji.⁸ Na niewiele się tu zdadzą odwoływania do rozumu i kultury. Idee te nie wzbudzają już ekonomicznego i politycznego odzewu. Przeszły być niezbędne w erze globalizującego się kapitalizmu i konsumeryzmu. Trzeba szukać nowych idei. Dla współczesnych amerykańskich

uniwersytetów jest nią idea doskonałości (*excellence in education*). Kryje się za nią wiedza najszersza, najlepsza, najbardziej pożyteczna i najłatwiej się sprzedająca.

Uniwersytet w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego

Jedną z istotnych tendencji, która zdeterminuje kształt uniwersytetu, będzie spojrzenie na tę uczelnię przez pryzmat rozwijanej w Unii Europejskiej idei społeczeństwa opartego na wiedzy, dialogu, w porozumieniu i współpracy⁹, a zwłaszcza megaprojektu, którego celem jest utworzenie do roku 2010 Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (European Higher Education Area).

Żyjemy w czasach, „kiedy wiedza, zdolności tworzenia i adaptacji nowych technologii, mobilność zawodowa i potencjał ludzki są ważniejsze dla przyszłości ekonomicznej i sprawnie funkcjonującego społeczeństwa niż kiedykolwiek przedtem”.¹⁰

„Europę wiedzy” (a Europe of Knowledge) coraz częściej uważa się za niezastąpiony czynnik rozwoju ekonomicznego i niezbędny element konsolidacji i wzbogacania tożsamości europejskiej, dającej mieszkańcom tego kontynentu umiejętności do stawiania czoła wyzwaniom XXI wieku wraz z świadomością wspólnych wartości i przynależności do tej samej przestrzeni społeczno-kulturalnej.

Znaczenie wykształcenia oraz współpracy edukacyjnej dla rozwoju i umocnienia stabilnych, pokojowych i demokratycznych społeczeństw jest uznawane powszechnie. Zostało ono podkreślone w Deklaracji Sorbońskiej, podpisanej przez ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe we Francji, Niemczech, Wielkiej Brytanii i Włoszech. Podkreślono w niej centralną rolę uniwersytetów w budowie kulturowego oblicza Europy i opowiedziano się za stworzeniem Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego jako klucza do promowania mobilności obywateli, nowych możliwości pracy oraz ogólnego rozwoju kontynentu. Rozwinięcie tych idei znalazło odzwierciedlenie w Deklaracji

Trzeba szukać nowych idei. Dla współczesnych amerykańskich uniwersytetów jest nią idea doskonałości (excellence in education). Kryje się za nią wiedza najszersza, najlepsza, najbardziej pożyteczna i najłatwiej się sprzedająca.

Bolońskiej, podpisanej 19 czerwca 1999 r. przez ministrów szkolnictwa wyższego w 29 krajach Europy. Zapoczątkowała ona proces istotnych zmian w systemach edukacji wielu państw starego kontynentu. Określa się go jako Proces Boloński. Zmierzają do utworzenia do 2010 roku Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (The European Higher Education Area).

Przyświecają mu takie cele, jak: stworzenie warunków do mobilności obywateli; dostosowanie systemu kształcenia do rynku pracy, a zwłaszcza doprowadzenie do poprawy stopnia zatrudnienia absolwentów szkół wyższych; zwiększenie atrakcyjności i poprawa konkurencyjnej pozycji szkolnictwa wyższego w Europie, tak by odpowiadała ona wkładowi tego obszaru w rozwój cywilizacji ponowoczesności.

Do sposobów realizacji celów przyświecających idei tworzenia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego zaliczono: wprowadzenie systemu „łatwo czytelnych” i porównywalnych stopni (dyplomów); wprowadzenie studiów dwustopniowych i punktowego systemu rozliczania osiągnięć studentów ECTS (European Credit Transfer System); usuwanie przeszkód ograniczających mobilność studentów i pracowników; współdziałanie w zakresie zapewnienia jakości kształcenia; propagowanie problematyki europejskiej w kształceniu. Natomiast w komunikacji praskim, podpisanym 19 maja 2001 roku przez 33 ministrów edukacji naszego kontynentu, wskazano na dalsze istotne elementy Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Należą do nich: kształcenie ustawiczne; współdziałanie uczelni i studentów w realizacji procesu bolońskiego; propagowanie atrakcyjności Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego poza nim.

Szczególną rolę w procesie bolońskim odgrywa European University Association (EUA) utworzona 31 marca 2001 roku w rezultacie fuzji Association of European Universities (CRE) i Confederation of European Union Rectors' Conferences (CEURC).

Deklaracja bolońska postuluje wprowadzenie studiów dwustopniowych (undergraduate cycle + graduate cycle). Studia te w wielu krajach stają się dominującym modelem kształcenia uniwersyteckiego. Wraz z ich upowszechnieniem daje się zaobserwować zjawisko zróżnicowania charakteru studiów I i II stopnia na akademickie i zawodowe, z zachowaniem drożności między nimi. Zmiana kierunku po ukończeniu studiów I stopnia staje się opcją rozpatrywaną podczas projektowania indywidualnej ścieżki kształcenia. Jesteśmy świadkami stopniowego przechodzenia od mobilności: poziomej (horizontal mobility), realizowanej w czasie studiów I lub II stopnia (w formie zaliczenia części programu studiów w innym uniwersytecie w kraju lub za granicą) do pionowej (vertical mobility), oznaczającej zmianę kierunku studiów w ramach tego samego uniwersytetu, lub częściej z wyborem innego, po ukończeniu studiów I stopnia.

Coraz bardziej rozwijają się wspólnie programy studiów (joint degrees). Realizowane są one w oparciu o wieloletnie umowy dwóch lub więcej uniwersytetów. Interesujące nas tu programy studiów charakteryzują się: wspólnie opracowanymi planami studiów i programami nauczania oraz prowadzonymi pracami i egzaminami dyplomowymi; porównywalnymi okresami studiowania w partnerskich uniwersytetach; prowadzeniem zajęć i egzaminów przez profesorów z uniwersytetów partnerskich; „wspólnymi dyplomami”.

„Czytelność stopnia (dyplomu)” oznacza łatwość określania poziomu i charakteru wykształcenia przez jego posiadacza. Zapewnia to suplement do dyplomu (diploma supplement) wydawany w języku danego kraju i w jednym lub kilku „językach międzynarodowych”. Zawiera on informacje niezbędne do określenia charakteru wykształcenia uzyskanego przez absolwenta danego kierunku i specjalności studiów uniwersyteckich. Zapewnieniu lepszej czytelności stopni (dyplomów) służy też posługiwanie się dobrze znanymi nazwami stopni Bachelor i Master w krajach nie anglojęzycznych i „definiowanie dyplomu” w drodze określenia umiejętności absolwenta (outcome based qualification framework).

Jednym z postulatów Deklaracji Bolońskiej jest przyjęcie systemu transferu osiągnięć (credit transfer system), opartego na dość powszechnie już stosowanym standardzie ECTS.

Deklaracja Bolońska rekomenduje jej sygnatariuszom współdziałanie w zakresie zapewniania jakości kształcenia. Ocena jej może mieć formę ewaluacji i akredytacji programów studiów uniwersyteckich. Akredytacja może być oparta na standardach: minimalnych lub wysokiego poziomu.¹¹ Akredytacja jest potwierdzeniem, że kształcenie na kierunku i/lub specjalizacji uniwersytetu prowadzona jest na wysokim poziomie. Istotnym elementem procedury akredytacyjnej jest certyfikacja. Jest ona niezbędna do uzyskania licencji na prowadzenie działalności edukacyjnej. Uzyskanie certyfikatu z instytucji mającej akredytację stanowi podstawę do uznawania wykształcenia. To z kolei jest niezbędne do swobodnego przepływu pracowników w obszarze Unii Europejskiej.¹²

Procedury globalizacji i integracji państw Europy pociągają za sobą kształcenie ponad granicami (transnational education, borderless education). Za tą formą przemawia ułatwiony dostęp do atrakcyjnej oferty edukacyjnej i braku jej w ramach narodowego systemu szkolnictwa wyższego. Zainteresowanie studiami ponad granicami wzrasta w kontekście zabiegów Światowej Organizacji Handlu (World Trade Organization), których celem nie tylko jest dalsza liberalizacja handlu i usług (GATS), lecz także uznanie szkolnictwa za jeden z elementów światowego rynku usług. Oznacza to umiędzynarodowienie konkurencji na rynku edukacyjnym. W tych warunkach wzrastają starania zmierzające do poprawy jakości świadczonych usług

edukacyjnych. Znajdują one wyraz w uzyskiwaniu akredytacji. Zdobywanie ich stanowi ważny etap powstawania Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego.

W dążeniu ku Europejskiemu Obszarowi Szkolnictwa Wyższego może nam pomóc kierowanie się następującą sentencją: „*jeśli ktoś chce zostać w tym samym miejscu, musi bardzo się starać i szybko biec, a kto chce wyprzedzić, musi biec dwa razy szybciej*”, bohaterki książki „Alicja w krainie czarów” pióra Levisa Carrolla (Carles Lutwidge Dogson).

Charakterystyczny w społeczeństwie industrialnym proces wytwarzania wiedzy dokonuje się także w rządowych laboratoriach i przemyśle. Przewodnią rolę uniwersytetu w tym zakresie ustępuje miejsca relacji **triple helix**, łączącej w spiralnej współzależności sfery: publiczną, prywatną i akademicką. Uniwersytet nadal dominuje w ekonomii bazującej na wiedzy, jako źródło kapitału ludzkiego i innowacji.¹³

Dalsze tendencje przemian w uniwersytecie

Triple helix kształtuje uniwersytet przyszłości określane jako **przedsiębiorczy**.¹⁴

Relacje te zmierzają ku intensywniejszym interakcjom niż marginalizacji którejkolwiek z aktorów, uwikłanych w tworzenie wiedzy.¹⁵

Interesującą nas uczelnią określa się też **uniwersyteciem na zlecenie** (contingent university). Miano to przypisuje się takiemu uniwersytetowi, który pracuje na zlecenie, dostarcza „towar na zamówienie”. W rezultacie uniwersytet taki podważa zasadę o partnerskim spleceniu działań i interesów uczelni, władzy i biznesu. Podporządkowuje on swą aktywność pozostałym częściom relacji **triple helix**.¹⁶

Obserwuje się, zwłaszcza w Europie, łączenie procesu zmiany uniwersytetu z ideą rozwoju regionalnego. Nadaje się mu prestiżową rangę **uniwersytetu regionalnego**. Oczekuje się, że stworzy i utrwali on tradycję akademicką oraz będzie brać aktywny udział w rozwoju regionu. Unia Europejska, OECD, kreują model uniwersytetu o orientacji praktycznej i wyraźnych funkcjach społecznej użyteczności, profesjonalizacji i spełniania zadań rynku pracy.¹⁷

Uniwersytet realizujący te funkcje opiera się na koncepcji **akademickiego kapitalizmu**. Pracujący w nim profesorowie są akademikami, którzy funkcjonują w publicznym sektorze jak kapitałiści. Równocześnie są przedsiębiorcami opierającymi się na dotacjach budżetu państwa.¹⁸

Uniwersytet coraz wyraźniej nastawia się na kształcenie innego niż dotąd odbiorcy. Jest nim najczęściej poza absolwentem szkoły średniej profesjonalista, który dostrzega potrzebę i konieczność doskonalenia swoich kwalifikacji i kształtowania nowych. Uniwersyteckie kształcenie ustawiczne profesjonalistów wzmacnia się.

Dostrzega się skłonność do skracania czasu studiów na uniwersytecie. Umożliwia to szybsze wchodzenie absolwentów na rynek pracy. Dla nich łączy się edukację ustawiczną z kształcącą aktywnością zawodową. Realizuje się w ten sposób ideę J. Delorsa o „*uczącym się społeczeństwie*”.¹⁹

Nastawienie uniwersytetu na bliższą współpracę z życiem społeczno-ekonomicznym przybiera różne formy (sandwich student, sandwich common courses, workplace literacy team).²⁰ Tendencje te wzajemnie bardziej uzupełniają się i przenikają niż znośzą.

Jedność badań naukowych i dydaktyki w uniwersytecie

Do niedawna w nowoczesnych uniwersytetach badania i zajęcia dydaktyczne wzajemnie się dopełniały i wspomagały. Pierwsze z nich były równocześnie skuteczną metodą oraz formą kształcenia i studiowania. Nawet w pierwszych latach studiów, badania naukowe okazywały się stymulujące zarówno dla studentów, jak i nauczycieli akademickich. Występowały jako jedna z atrakcyjnych i efektywnych metod dydaktycznych. Z projektami badawczymi związane jest stawianie pytań i ocenianie ich wagi, odpowiedzi na nie, dobieranie wiarygodnych metod. Wdrożeni w proces badawczy studenci zdobywali tajniki kreatywnego myślenia i kształcili dociekliwość badawczą. Z kolei pracownicy naukowo-dydaktyczni uczyli podstaw i podejść, nie oferując gotowych odpowiedzi. Dlatego trzeba opierać się separacji badań i kształcenia, której widmo coraz bardziej zagraża uniwersytetom.

Wszystkie kraje należące do Organizacji Współpracy Ekonomicznej i Rozwoju nakładają na uniwersytety obowiązek podejmowania podstawowych badań naukowych. W ostatnich latach obserwuje się w tym zakresie istotne zmiany. Prowadzone przez interesujące nas tu uczelnie badania są coraz silniej zorientowane na potrzeby gospodarki. Powstaje pytanie, co trzeba zrobić, żeby uniwersytety nie zatraciły dotychczasowych swych możliwości wnoszenia wkładu w długofalowe, podstawowe poszukiwania naukowe i utrzymywały równowagę w sprawowaniu funkcji badawczych, dydaktycznych i transferu wiedzy?

Współcześnie godzenie prowadzenia badań naukowych z dydaktyką urasta do problemu. Popychają je w przeciwnych kierunkach: umasowienie wykształcenia uniwersyteckiego, poszerzenie się luki dzielącej badania od skodyfikowanej wiedzy, którą przekazuje się studentom, wzmocnienie kontroli rządowej nad funduszami przeznaczonymi na finansowanie potrzeb tych uczelni i poszerzenie się rynku pracy dla zawodowych ekspertów.²¹

Czynnikiem, który przemawia na rzecz ponownego zbliżenia badań i dydaktyki w uniwersytecie, są stojące przed nim wyzwania finansowe. Rośnie w nich znaczenie źródeł pozarządowych. W miarę, jak udział finansowania instytucjonalnego maleje, uniwersytet szuka nowych źródeł dopływu pieniędzy, a środki na badania stają się jedną z alternatywnych form funduszy. W tej sytuacji łączenie badań i dydaktyki oraz włączenie studentów w sferę aktywności naukowej staje się dodatkowym wzmocnieniem reputacji i atutem w staraniach o granty, opłaty studenckie i dotacje. Wzrasta współzawodnictwo między uniwersytetami **badawczymi**. W pozyskiwaniu funduszy, studentów

i doktorantów starają się one jak najlepiej łączyć badania z dydaktyką.

W miarę jak uniwersytet rozrasta się i zdobywa autonomię, wzrasta znaczenie ich oddolnych ogniw, takich jak instytuty, katedry, zakłady, centra, zespoły badawcze. Szukają one źródeł „konkurencyjnej przewagi”. W dużym uniwersytecie łatwiej udaje się znaleźć partnera do badań i kształcenia. Zwiększona skala i szerszy zakres autonomii uniwersytetu stwarza oddolnym jego ogniom większe możliwości, dzięki wewnątrzuczelnianej współpracy naukowo-dydaktycznej. Ułatwia to wiązanie badań z dydaktyką.

Wspomniane dotąd czynniki nie wyczerpują wszystkich tendencji, które działają na rzecz ponownego zbliżenia badań i dydaktyki w uniwersytecie. Znaczenie pierwszych dla dydaktyki sprowadza się do tego, że są one nie tylko źródłem skodyfikowanej wiedzy podręcznikowej, piśmiennictwa i informacji. Dostarczają także trudno uchwytną, przez to niełatwą do opisaną „wiedzę cichej”. Składają się na nią: umiejętność zadawania pytań, krytycyzm, dociekliwość, chęć ustawicznego odnawiania wiedzy, szerokie horyzonty, standardy pracy, *know how*, styl myślenia, „nos” do badań, sztuka odróżniania problemu istotnego od banalnego. Wiedzę skodyfikowaną można przekazać nie angażując się samemu i nie włączając studentów do badań. Nie można tak postąpić z wiedzą cichą. Jedynie nauczyciele akademicy prowadzący badania są główną transmisją wiedzy cichej. Wbrew wszelkim tendencjom ku dezintegracji badań i dydaktyki, dążność ku ich więzi jest silniejsza. Połączenie badań i dydaktyki to jeden z podstawowych magnesów, zapewniających uniwersytetowi nowoczesność, fundusze i prestiż.²²

Jak dotąd, spontaniczny rozwój uniwersytetu w Polsce pod względem liczby studentów nie szedł w parze z zabiegami o jakość kształcenia i analizą potrzeb rynku pracy dla przyszłych absolwentów. Był alternatywą dla wzrostu bezrobocia.

Wzrost liczby studentów w uniwersytetach wywołał wiele zasadniczych napięć, zagrożeń i sprzeczności. Najważniejsze z nich to widmo przeciętności studiów uniwersyteckich, wyrażające się coraz groźniejszym niebezpieczeństwem dalszego obniżenia się akademickiego poziomu kształcenia w tych uczelniach. „Zapewnienie wysokiej jakości kształcenia wymaga ciągłego unowocześnienia bazy, podnoszenia kwalifikacji kadry a tego nie można uzyskać bez odpowiednich nakładów finansowych.”²³

Jak zapobiec przeciętności kształcenia i prowadzonych badań naukowych w uniwersytecie? Proponuje się wydzielenie uniwersytetów „wzorcowych” („szkół narodowych”), możliwe nielicznych, ale odpowiednio wyposażonych, by mogły gwarantować: systematyczne łączenie nauczania z badaniami naukowymi na wysokim poziomie, wyposażenie ich w wyselekcjonowaną kadrę (rzeczywiste konkursy), odpowiednie jej usytuowanie (wysokie place, odpowiednie zaopatrzone laboratoria i biblioteki), przyjmowanie studentów w racjonalnej liczbie na podstawie wymagającego konkursu z zapewnieniem

w zamian bezpłatnych studiów o wysokich standardach jakościowych.

„Pozostałe szkoły wyższe (...) zapewniałyby studia płatne (...)”.

Tego rodzaju zróżnicowanie poziomu oraz jasne granice uyrnkowienia uczelni likwidowałyby sytuacje i umożliwiałyby podnoszenie poziomu nauczania (i ewentualnych badań naukowych), a to pod warunkiem utworzenia szerokiego systemu stypendiów, tak dla studentów, jak dla młodszych pracowników nauki (doktorantury, stypendia habilitacyjne).²⁴

Konkluzje

Problematyka przemian uniwersytetu jest istotna dla okresu procesów: demokratyzacji, globalizacji, integracji państw Europy, dokonującej się w Polsce transformacji systemowej, reformowania jej systemu edukacji, w tym także szkolnictwa wyższego, zgodnie z wyzwaniami cywilizacji wiedzy i zmiennymi wymaganiami rynku pracy.²⁵ Cywilizacja wiedzy, to określenie, które dobrze odpowiada na pytanie, dokąd zmierzają kraje rozwinięte. Towarzyszą mu teorie: kapitału ludzkiego i społeczeństwa; inwestowania w człowieka; potrzeb i rozwoju. Do cywilizacji wiedzy droga wiedzie przez: przedszkole, szkołę podstawową, gimnazjum, liceum, uniwersytet i studia podyplomowe.

Na przeszkodzie reformowaniu edukacji na poziomie uniwersyteckim stoją liczne zagrożenia, tkwiące w rozwoju procesów społecznych. Należą do nich: załamywanie się infrastruktury moralnej społeczeństwa i skuteczności działania państwa; narastająca fala patologii społecznej, w tym anarchizacji grup społecznych, szczególnie młodzieży; uchylanie się części sektora prywatnego do ponoszenia ciężarów społecznych; powszechność postaw roszczeniowych wobec skarbu państwa i funduszy społecznych.²⁶

Walka o reformę uniwersytetu nie uda się, jeżeli nie zaangażuje się w to: społeczeństwo, władze samorządowe, nauczyciele akademicy i studenci, ich rodzice. Oznacza to, że bez wsparcia jej przez społeczeństwo w skali makro i mikro szanse na jej realizację są nikłe.

J. Jackson trafnie zauważył, że „Pan Bóg nie stworzył soku, lecz pomarańcze, sok z nich trzeba sobie robić samemu”. Wypowiedź ta daje się odnieść do przeciwstawienia postaw wobec reformy edukacji akademickiej w Polsce z uniwersytetem na czele. Można w nich wyróżnić postawy: bierne (oczekujące, że ktoś przyniesie im wspomniany sok), aktywne (wyrażające się w tym, że robi się wszystko, żeby edukacja uniwersytecka odpowiadała na potrzeby rynku pracy i przyspieszała rozwój gospodarczy). Drugim – obok postaw – elementem składającym się na system tej edukacji w naszej Ojczyźnie są różne instytucje szczebla globalnego, regionalnego, narodowego i lokalnego. Trzecim – mechanizm procesu kształcenia. Może on być regulowany prawidłowościami nauk o edukacji lub systemem dyrektyw, poleceń i nakazów. Mechanizm procesu kształcenia i studiowania to jakby wezbrane fale wody, a wymienione instytucje to wszelkie środki zabezpieczające swobodny i bezpieczny jej przepływ.

Jedni politycy, decydenci edukacji, społeczność akademicka, domagają się niczym nieskrępowanego rozszerzenia autonomii mechanizmu uniwersyteckiego procesu kształcenia. Inni żądają jego regulacji, ingerencji państwa, MENiS, samorządu lokalnego oraz rodziców studentów. Decyzje podejmowane pod wpływem tych przeciwstawnych orientacji prowadzą do wyłaniania się takiego systemu edukacji uniwersyteckiej, który trudno określić, jednoznacznie zakwalifikować i przewidzieć jego ewolucję. Obserwując przemiany w tej edukacji, ich charakter, tempo, odnosi się wrażenie, że występują w niej postawy bierno, roszczeniowe, nastawione na oczekiwanie, że „państwo powinno zapewnić obywatelom dostawę soku pomarańczowego, a nie oni sami”.²⁷ Jest to bardzo niebezpieczne zjawisko, zwłaszcza, że coraz bardziej wydłuża się pochod narodów, próbujących nadać za bogatą czołówką państw Unii Europejskiej i możemy znaleźć się w ogniu tego peletonu.

Nie cierpiącym zwłoki elementem przeprowadzenia w Polsce reformy systemu szkolnictwa wyższego z uniwersytetami włącznie, tak istotnego sektora usług społecznych, jaki stanowi kształcenie i studiowanie, jest wyłączenie całokształtu jego spraw z rozgrywek politycznych. Trzeba zadbać o to, żeby reforma ta stała się

wynikiem konsolidacji społecznej, harmonijnej współpracy ponad podziałami: ugrupowań politycznych w Sejmie i Senacie, rządu, prezydenta, Kościoła i związków zawodowych. Zapewni to nie tylko pomyślną realizację reformy systemu edukacji na poziomie akademickim, lecz stworzy podstawy oczekiwania, że nie będzie się manipulować nią po kolejnych zmianach na scenie politycznej Polski, „odbijania się od ściany do ściany co cztery lata”.²⁸ Takie podejście do reformy pozwoli w sposób kompleksowy rozwiązać problemy interesującego nas tu sektora usług społecznych, istotnego dla przyszłości Polski, jej rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, i wzmacniania tożsamości narodowej. Będzie to świadectwem dojrzałości demokratycznej III Rzeczypospolitej i ważną dla niej przepustką do integracji z Unią Europejską.

Określenie kształtu uniwersytetu w pierwszym ćwierćwieczu XXI stulecia przypomina Odysa, króla Itaki, bohatera „Odysei” przepływającego między zwątpieniem, nadzieją, żarliwością, spaleniem przez wewnętrzny ogień, ironią i ekstazą, abstrakcją i konkretem.²⁹

Kazimierz Denek
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Przypisy

¹ A. Bogaj: Kształcenie ogólne. Między tradycją a ponowoczesnością, Warszawa 2000; K. Denek: Education in the Process of System Transformation, (in:) Evolution of Educational System in Central European Countries, ed. S. Juszczak, Katowice 2000; K. Denek: The Reform of the Educational System. Threshold and Barriers, (in:) Dilemmas of Education. The Social and Political Context of Educational Change Post-Communist Poland, eds. E. Górnikowska-Zwolińska, D.K. Marzec, A. Radziejewicz-Winnicki, Kraków 2000; R. Pachociński: Oświata XXI wieku. Kierunki przeobrażeń, Warszawa 1999.

² Z. Melosik: Uniwersytet i społeczeństwo, Dyskursy wolności, wiedzy i władzy, Poznań 2002.

³ J. Brzeziński: Rozważania o uniwersytecie, (w:) Edukacja wobec zmiany społecznej, red. J. Brzeziński, L. Witkowski, Toruń 1996; W. Stróżewski: O idei uniwersytetu, (w:) W kręgu wartości, red. W. Stróżewski, Kraków 1992.

⁴ E.P. Smith: Killing the Spirit, London 1990.

⁵ D. Zohar, I. Marshall: Inteligencja duchowa, Poznań 2001.

⁶ K. Denek: Wartości a edukacja w szkole wyższej, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2003, t. 22.

⁷ Z. Drozdowicz: Reforma szkolnictwa wyższego w Polsce; M. Kwiek: Kryzys tożsamości? Filozoficzne pytania o uniwersytet jako instytucję nowoczesną, „Humaniora” 2000, nr 11.

⁸ K. Denek: W kręgu edukacji, krajoznawstwa i turystyki w szkole, Poznań 2000; R.E. Rogowski: Myśli o patriotyzmie, „Wychowawca” 2000, nr 6.

⁹ K. Konarzewski: Do Unii z partnerstwem opartym na wiedzy, „Gazeta Szkolna” 2003, nr 3; K. Konarzewski: Edukacyjny dialog, red. A. Karpińska, Białystok 2002.

¹⁰ J. Sadlak: Atrakcja czy konieczność?, „Forum Akademickie” 2002, nr 12.

¹¹ Kontynuacja Procesu Bolońskiego. Raport dla Ministrów Edukacji stron. Konferencja w Pradze, maj 2001 (w posiadaniu MENiS); A. Kraśniewski, B. Macukow: Deklaracja Bolońska – i co dalej? Seminarium Uczelniane Politechniki Warszawskiej, 22 maja 2002 r. (wkładka do miesięcznika Politechniki Warszawskiej 2002, nr 6).

¹² Ewaluacja procesu kształcenia w szkole wyższej, (red.) A. Brzeziński, J. Brzeziński, Poznań 2000.

¹³ K. Denek: Procesy innowacji w szkole wyższej, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2003, t. 20.

¹⁴ H. Etkowitz, A. Webster, C. Gerhardt, B.R. Cantisano Terra: The future of the university and the university of the future: evolution of ivory tower to entrepreneurial paradigm, „Research Policy” 2000, no. 29.

¹⁵ B. Godin, Y. Gingras: The place of universities in the system of knowledge production, „Research Policy” 2000, no.29.

¹⁶ R.G. Bagnall: The Contingent University: an ethical, „Educational Philosophy and Theory” 2002, no.1.

¹⁷ T. Cieżowski: O ideale uniwersytetu, (w:) Tożsamość uniwersytetu, red. W. Wincławski, Toruń 1994; K. Denek: Ku szkolnictwu wyższemu XXI wieku, „Kultura i Edukacja” 1998, nr 2; M. Mendel: Być pomiędzy. Tendencje zmian na styku świata uczelni i pracy z perspektywy ich uczestnika, (w:) Edukacja wobec rynku pracy. Realia – możliwości – perspektywy, red. R. Gerlach, Bydgoszcz 2003; U. Teichler, B. Kehm: Ku nowemu rozumieniu relacji między szkolnictwem wyższym a światem pracy, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 1996 nr 7.

¹⁸ S. Slaughter, L.L. Leslie: Academic Capitalism. Politics, Policies, and the Entrepreneurial University, Baltimore and London 1997.

¹⁹ Edukacja. Jest w niej ukryty skarb (Raport dla UNESCO międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku, pod przewodnictwem J. Dolorsy), Warszawa 1999.

²⁰ M. Mendel: Być pomiędzy. Tendencje zmian na styku świata uczelni i pracy z perspektywy ich uczestnika, (w:) Edukacja wobec rynku pracy. Realia – możliwości – perspektywy, red. R. Gerlach, Bydgoszcz 2003.

²¹ R. Dahrendorf: Dajmy wolność uniwersytetom, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 3; K. Denek: Uniwersytet przełomu drugiego i trzeciego milenium, „Kultura i Edukacja” 1998, nr 4; K. Denek: Zagrożenia i wyzwania na progu III Tysiąclecia pod adresem uniwersytetu, prowadzonej w nim aktywności badawczej i dydaktycznej, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2001, t. 17.

²² B.R. Clark: Research and advanced education in modern universities, Los Angeles 1995; K. Denek: Dydaktyka w szkole wyższej przełomu drugiego i trzeciego milenium, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2001, t. 18; J. Kozłowski: Separacja czy odnowienie zaślubin, „Forum Akademickie” 2000, nr 3.

²³ S. Mańkowski: Dobry początek, „Forum Akademickie” 2002, nr 11.

²⁴ A. Wyczański: Nauka w Polsce, „Forum Akademickie” 2003, nr 5.

²⁵ K. Denek: Szkolnictwo wyższe a rynek pracy, „Toruńskie Studia Dydaktyczne” 1998, t. 12.

²⁶ W perspektywie roku 2010, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN, Warszawa 1995.

²⁷ M. Misiak: Prognoza czy przestroga?, „Życie Gospodarcze” 1994, nr 43.

²⁸ W. Książek: Odbijanie się od ściany do ściany, „Gazeta Szkolna” 2003, nr 7.

²⁹ A. Zagajewski: Obrona żarliwości, Kraków 2002.



8 stycznia br. w Małej Auli Collegium Minus zebrali się przedstawiciele 8 polskich uniwersytetów, by dyskutować o interdyscyplinarnych, międzyinstytucjonalnych formach kształcenia akademickiego. Organizatorzy konferencji brali tu pod uwagę przede wszystkim Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne (MISH) oraz pokrewne im formy studiów, takie jak Akademia „Artes Liberales” (AAL) i Międzywydziałowe Indywidualne Studia Matematyczno-Przyrodnicze (MISMp). Na zaproszenie rektora prof. Stanisława Lorenca do Poznania przyjechali prorektorzy uczelni, na których MISH-y już istnieją (Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Jagielloński, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu) oraz stowarzyszonych w programie Akademia „Artes Liberales” (oprócz wymienionych – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Towarzyszyli im dyrektorzy Kolegiów MISH z poszczególnych uniwersytetów, a więc osoby od samego początku zaangażowane w tworzenie nietypowych jednostek, znające od podstaw sprawy związane z ich funkcjonowaniem.

Tytuł konferencji *W poszukiwaniu doskonałości* można było odczytać wielorako. Z jednej strony studenci podejmujący studia w trybie MISH dążą do zdobycia wiedzy z wielu dziedzin, rozbudzenia intelektualnego, rozwoju swojej osobowości – słowem: do doskonałości. Temu właśnie ma służyć program studiów kształtowany przez każdego studenta MISH w sposób indywidualny, w oparciu o ofertę edukacyjną kilku kierunków studiów. Do tego przyczynia się również nietypowy w szkolnictwie masowym stosunek pomiędzy studentami a ich opiekunami naukowymi, oparty na relacjach mistrz-uczeń. Z drugiej strony poszukiwanie doskonałości dotyczy także twórców MISH, którzy nie ustają w staraniach, by uczynić tę formę kształcenia jak najbardziej

W poszukiwaniu doskonałości

efektywną, spójną i przyjazną dla studentów. Doświadczenia Kolegiów MISH w poszczególnych ośrodkach różnią się między sobą – na inne problemy napotykali twórcy MISH na Uniwersytecie Jagiellońskim, którzy musieli umocnić ten międzywydziałowy system w uświęconych tradycją strukturach najstarszej polskiej uczelni, inne wyzwania stoją przed MISH w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie bardzo trudna sytuacja ekonomiczna całego regionu rzutuje na możliwości i samoocenę tamtejszych studentów. Mimo wszystko systematyczny rozwój Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych po 1999 r. sprawił, że wykształciła się w miarę jednolita ogólnopolska ścieżka interdyscyplinarnego kształcenia dla osób mających pewnego typu ambicje i zainteresowania, osób, które nie mieszczą się w systemie ze względu na rozległość uzdolnień. Jednocześnie Kolegia MISH stały się miejscem, gdzie student tętni uczelnię jako całość, tam ujawniają się atuty i braki, i rodzaj wskazówki, co należy zmienić, by uczelnia osiągnęła doskonałość.

Prof. Stanisław Lorenc przypomniał, że na zgromadzonych na konferencji, jako na osobach odpowiedzialnych za edukację akademicką w Polsce, ciąży obowiązek sprostania rosnącym oczekiwaniom młodzieży w zakresie kształcenia akademickiego. Podstawowe pytanie postawione przez uczestników spotkania brzmiało więc: jak można zapewnić Międzywydziałowym Indywidualnym Studiów Humanistycznych stałe miejsce w polskim systemie edukacyjnym, które nie będzie już zależało od tego, z jak wielkim poświęceniem, z jak wielką wyobraźnią poszczególne środowiska włączają się do tego ruchu, tylko będzie zagwarantowane i stabilizowane regulacjami prawnymi. Jak zachować wolność – podstawową w tym systemie – a równocześnie uczynić formułę zrozumiałą dla wszystkich i zapobiec jej falsyfikowaniu, czyli używaniu do celów, których twórcy nie mieli nigdy na myśli. Właśnie dlatego cała pierwsza część konferencji została poświęcona rozważaniom problematyki MISH, a druga – Akademii „Artes Liberales”, która jest z MISH nierozdzielnie związana, a także studiom doktoranckim i współpracy ze Wschodem, w których regulacje prawne są niezwykle ważne. Pod rozważę zebranych prof. Jerzy Axer, twórca działającego już od 11 lat MISH warszawskiego, a także pomysłodawca i spiritus

movens Akademii „Artes Liberales”, postawił opracowanie standardów, którymi dałoby się opisać wspólną strukturę Kolegiów MISH, tak by w przyszłości mogły one być poddawane procedurze akredytacyjnej.

Ten problem zdominował pierwszą część obrad, w trakcie której głos zabrał między innymi prof. Andrzej Jamiołkowski, Przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Naszkicował on sytuację szkolnictwa wyższego na arenie europejskiej, podkreślając, że nie ma całościowego europejskiego systemu szkolnictwa wyższego, mało tego – na spotkaniach ministrów edukacji państw Unii oraz państw aspirujących do wspólnoty bardzo wyraźnie mówi się, że podstawowym dążeniem nie jest zabicie indywidualności lokalnych systemów edukacyjnych, a jedynie doprowadzenie do porównywalności (i uznawalności) ostatecznych rezultatów procesu edukacji. W oparciu o prowadzone badania eksperci i ministrowie edukacji ustalili, że w systemie, w którym będzie studiowało – po wejściu krajów obecnie aspirujących do Unii – ponad 17 mln młodych ludzi, jakkolwiek system, służący wzajemnemu uznawaniu wyników wykształcenia, musi być oparty na istnieniu we wszystkich krajach komisji akredytacyjnych. Do nich należy kontrola, co się dzieje w lokalnych systemach i dostarczanie na ten temat informacji ministrom edukacji. Komisje, współpracując ze sobą, będą wiedziały, na jakich zasadach działają, jakie wymagania są stawiane absolwentom poszczególnych kierunków studiów w różnych krajach, i to doprowadzi w przyszłości do wzajemnej uznawalności dyplomów. W deklaracji berlińskiej, podpisanej przez ministrów edukacji we wrześniu ubiegłego roku, pada stwierdzenie, że do roku 2005 we wszystkich 25 krajach Unii mają powstać komisje akredytacyjne. To będzie pierwszy krok ku stworzeniu europejskiego systemu uznawalności studiów wyższych.

W tym systemie Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne mogą stać się polskim towarem eksportowym. Już od trzech lat twórcy MISH obserwują zjawisko przenoszenia tej formuły na Wschód. Pod wpływem polskich doświadczeń, wysiłkiem trudnym do wyobrażenia, powstały Kolegia MISH we Lwowie i Grodnie, które rozwijają się z bardzo dobrym skutkiem, a są już kolejne zgłoszenia z Mińska i Kijowa. Polski standard eksportowany na Ukrainę i Biało-



ruś, staje się tam prawdziwym katalizatorem zmian psychologiczno-organizacyjnych, co niebicie dowodzi, że polski system akademicki wytwarza modele, które mogą być atrakcyjne dla partnerów zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu. Współpraca z uczelniami ze Wschodu przyjmuje zresztą w działalności Kolegiów MISH bardzo różne formy – tworzone są programy stypendialne dla studentów studiów magisterskich i doktoranckich, szkoły letnie, specjalne kursy języka i kultury polskiej. Efektywność tych działań stała się zachętą do utworzenia w przyszłości międzynarodowego systemu studiów doktoranckich, koordynowanych przez Akademię „Artes Liberales”, w którym mogliby uczestniczyć wybitni absolwenci uniwersytetów z Polski, Litwy, Ukrainy, Białorusi a w przyszłości może również z innych krajów słowiańskich.

Projekt utworzenia międzynarodowych studiów doktoranckich był omawiany w drugiej części konferencji *W poszukiwaniu doskonałości*. Otworzy on nowe możliwości być może już przed tymi studentami, którzy w tym roku podjęli studia w trybie MISH lub AAL. Jak powiedziała prof. Mirosława Hanusiewicz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: „Młodemu człowiekowi, który rozpoczyna studia, prawie zawsze chodzi przede wszystkim o wiedzę, o te pytania, które w sobie nosi, (...) o ten rodzaj dziwnego przeciążenia emocjonalnego, które pozwala jeszcze zachwycić się myślą, a nie tylko ją zrozumieć. Sądzę, że idea MISH-u wzięła się z pragnienia, by ocalić ten zachwyt i te pytania, by pozwolić jak najdłużej marzyć właśnie o wiedzy, a nie tylko o dyplomie.” Dobrze, jeśli taki marzyciel na drodze swej edukacji ma szansę spotkać innych marzycieli, już utytułowanych i doświadczonych, którzy również nie wstydzą się swoich marzeń o doskonałości.

Monika Miazek

Monika Miazek

Cztery stopnie indywidualności

W czasach, gdy studia wyższe utraciły swą dawniejszą elitarność, coraz częściej pojawiają się pytania o możliwości kształcenia indywidualnego dla studentów wybijających się ponad akademickie normy. Obecnie dla takich właśnie osób istnieją cztery różne ścieżki kształcenia, które w zależności od fantazji i determinacji studenta pozwolą mu najlepiej zrealizować osobiste marzenia o studiowaniu.

ITS – Indywidualność To Sukces!

By skonstruować sobie oryginalny program studiów, nie trzeba się od razu decydować na formy eksperymentalne, gdyż załączki indywidualizacji przewidują również regulaminy studiów tradycyjnych. Pozwalają one wyróżniającym się studentom ubiegać się o tzw. indywidualny tok studiów (ITS). Umożliwia on rozszerzenie programu o przedmioty z innego kierunku studiów, a nawet równoległe studiowanie na drugim kierunku, o ile tylko student znajdzie sobie opiekuna naukowego, a Rada Wydziału zatwierdzi jego pomysł na samodzielne studia. Dzięki ITS student zyskuje pewną swobodę w poruszaniu się po rozmaitych wydziałach i kierunkach, może zapisać się na dodatkowe, atrakcyjne zajęcia, a potem odczuwać satysfakcję, że świadomie zainwestował czas w swój intelektualny rozwój. Taki tryb studiów niesie wszakże ze sobą pewne ograniczenia. Przede wszystkim o ITS mogą się ubiegać dopiero studenci drugiego roku, którzy już udowodnili na jednym kierunku, że potrafią sprostać wymaganiom rozlicznych ćwiczeń, konwersatoriów i wykładów. Gdyby okazało się, że idący tokiem indywidualnym student coraz więcej uwagi poświęca wybranym przez siebie zajęciom dodatkowym, zaniedbując obowiązkowe, zgoda dziekana może zostać cofnięta, gdyż to kierunek podstawowy, wybrany przed rozpoczęciem studiów, jest dla studenta najważniejszy. Inną niedogodnością jest fakt, że nawet jeśli student zdecyduje się w ramach ITS studiować dwa kierunki, dążąc do uzyskania dwóch dyplomów magistra, to jego studia dwukierunkowe będą prostą sumą obu programów kierunkowych. Tym samym taki student wpisuje się w podwojony system narzuconych rozkładów zajęć i w rzeczywistości nie ma szans na autentyczną indywidualność.

MOST na inne uczelnie

Więcej odwagi niż Indywidualny Tok Studiów wymaga od studentów włączenie się w międzyuniwersytecki Program Mobilności Studentów (MOST). Oferuje on studentom, którzy ukończyli drugi rok studiów i uzyskali wpis na kolejny rok lub semestr, możliwość przeniesienia się na jeden semestr lub rok na inną uczelnię. Rekrutacja odbywa się dwa razy do roku (by rozpocząć studia w Programie MOST w semestrze letnim należy dopełnić formalności w listopadzie poprzedzającego roku, żeby podjąć studia w semestrze zimowym należy wypełnić odpowiednie wnioski i formularze do końca kwietnia), a organem decydującym jest w tym wypadku Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna, podejmująca decyzje o rozdziale miejsc.

W oparciu o program zajęć, obowiązujący na wybranej przez siebie uczelni, uczestnik Programu MOST jest zobowiązany uzyskać 30 punktów ECTS, a żeby to osiągnąć może wybrać trzy rozwiązania: 1) uczestniczyć we wszystkich zajęciach jednego, dowolnego semestru studiów tego kierunku, który studiuje na uczelni macierzystej; 2) studiować według indywidualnego programu, składającego się z różnych przedmiotów wybranych z różnych semestrów i kierunków (pokrewnych do jego kierunku wiodącego na uczelni macierzystej); 3) wybrać

tylko jeden, szczególnie dla niego ważny i interesujący przedmiot, zaś brakujące punkty kredytowe ECTS uzyskać w macierzystej uczelni.

Program MOST stanowi dla studentów przede wszystkim szansę poznania środowiska naukowego, w którym po zakończeniu studiów być może sami zaczną odgrywać rolę. Jest to okazja do spotkania się z uczonymi z innych ośrodków, zaprzyjaźnienia się ze studentami tej samej specjalności, bez konieczności zrywania kontaktów ze swoją społecznością akademicką. MOST daje duże możliwości wyboru – w jego ramach można przenieść się na pewien czas na jeden z piętnastu uniwersytetów, nie tracąc nic z rytmu studiów we własnej uczelni, bez konieczności nadrobiania, uzupełniania zajęć (to właśnie gwarantuje system ECTS). MOST jest jednak przede wszystkim propozycją dla tych studentów, którzy odnaleźli się na swoim kierunku studiów i właśnie w nim zamierzają się specjalizować, ponieważ MOST to zasadniczo możliwość poszerzenia oferty kierunkowej.

MISH – nie dla szarych myszek

Z myślą o studentach, którzy nie mieszczą się w ramach jednej dyscypliny naukowej, lub też nie chcą zbyt wcześnie dokonać wyboru kierunku kształcenia, został utworzony system Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych (MISH). W Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza funkcjonuje on od dwóch lat (został powołany do istnienia przez Senat i JM Rektora UAM w roku akademickim 2001/2002). Prof. Jerzy Axer, twórca najstarszego MISH-u działającego w Uniwersytecie Warszawskim już jedenaście lat, podczas konferencji pt. *W poszukiwaniu doskonałości. Interdyscyplinarne, międzyinstytucjonalne formy kształcenia akademickiego* bardzo dobitnie podkreślał, że rozwój tego typu studiów, ich wysoki poziom i atrakcyjność sprawiły, iż MISH-y stały się najlepszymi wizytówkami swoich uczelni, pokazując jakość, klasę i nowoczesność wydziałów, które je tworzą, promując uczelnię w środowisku akademickim. Również w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza Kolegium MISH stało się swoistą syntezą najciekawszych kierunków wydziałów humanistycznych, punktem spotkania specjalistów z różnych dyscyplin, miejscem wymiany ich doświadczeń i wzajemnej inspiracji. Ponieważ na naszej uczelni Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne nie są jeszcze formą powszechnie znaną i rozpoznawaną ze względu na krótki okres ich istnienia, warto poświęcić więcej miejsca przybliżeniu zasad studiowania w trybie MISH (więcej szczegółowych informacji można znaleźć na stronie internetowej: mish.ceg.amu.edu.pl).

Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne są pięcioletnimi studiami magisterskimi, na które organizowany jest oddzielny nabór. System ten współtworzą cztery wydziały UAM: Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Wydział Historyczny, Wydział Nauk Społecznych i Wydział Teologiczny, dzięki czemu studenci poznańskiego MISH-u mogą wybierać zajęcia spośród ofert aż czterech kierunków studiów! Działalność MISH koordynuje Collegium Europaeum Gnesense UAM, a merytoryczny nadzór sprawuje Rada Naukowa CEG, w której skład wchodzi powoływani przez Rektora przedstawiciele wszystkich wydziałów, uczestniczących w programie MISH. Studiami MISH kieruje Dyrektor Naukowy CEG prof. dr hab. Aleksander W. Mikołajczak, zaś nad sprawną organizacją poszczególnych lat studiów czuwają opiekunowie roczników: mgr Marek Kaźmierczak (opiekun II roku MISH) i mgr Konrad Dominas (opiekun I roku MISH).

Jednym z podstawowych praw, a jednocześnie warunków studiowania w ramach Programu MISH jest wybór przez studenta tutora – indywidualnego opiekuna, przyjaciela i przewodnika po uniwersyteckich drogach. Tutorem zostaje pracownik naukowy UAM wyposażony co najmniej w tytuł doktora (w wyjątkowych wypadkach może to być magister), reprezentujący kierunek badawczy najbliższy zainteresowaniom

studenta. Zadaniem tutora jest pomóc studentowi w wyborze kierunku studiów i zajęć na wybranych wydziałach oraz pomóc w ustalaniu programów studiów i sposobów ich realizacji. Indywidualny opiekun naukowy akceptuje składany corocznie przez studenta do władz MISH program studiów oraz zatwierdza pod koniec roku akademickiego sprawozdanie z realizacji programu, które student jest zobowiązany złożyć. Kontakty między studentami i ich opiekunami powinny się opierać na wzajemnym zaufaniu i sympatii, gdyż tutor bierze na siebie także część odpowiedzialności za intelektualno-osobowościowy rozwój swego podopiecznego.

Zgodnie z założeniami Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych każdy student rozpoczyna naukę od szerokiego programu – początkowo wybiera zajęcia z co najmniej trzech kierunków studiów uczestniczących w Programie MISH. Dzięki temu może swobodnie porównać metodologię i podstawowe założenia różnych dziedzin, które na tym poziomie są dla niego równie interesujące. Takie nastawienie znajduje odbicie w indywidualnych programach obecnych studentów MISH UAM, którzy potrafią łączyć filozofię z kulturoznawstwem, socjologią i teologią, bądź psychologię z teologią i bułgarystką. Stopniowo jednak studenci są zobligowani do ukierunkowania swoich zainteresowań i po drugim roku muszą wybrać specjalistyczny kierunek (albo kierunki). Na dwóch ostatnich latach student uzupełnia zajęcia brakujące do wymaganego minimum programowego na danym kierunku (kierunkach), po czym przygotowuje pracę magisterską w ramach jednej lub dwóch specjalizacji, uczestniczących w Programie MISH. Samodzielny dobór zajęć nie oznacza bynajmniej możliwości unikania obciążeń. Każdego roku student MISH musi zdać minimum cztery egzaminy (z zasady jest ich więcej), a także napisać pracę roczną pod kierunkiem tutora lub wybranego pracownika naukowego UAM. Liczba zajęć dydaktycznych w ramach MISH odpowiada średniej przewidzianej w programach studiów na kierunkach humanistycznych (2500-3000 godzin w ciągu pięciu lat). Bo MISH, choć daje studentowi dużo swobody, wymaga od niego jeszcze więcej odpowiedzialności. W trosce o integrację studentów MISH-u, którzy przynależą do teoretycznie do czterech różnych wydziałów UAM, są faktycznie „ponadwydziałowi” i nie identyfikują się ze środowiskiem poszczególnych kierunków, specjalnie dla MISH-owców organizowane są bloki zajęć o charakterze interdyscyplinarnym: „Moduł Nauk Humanistycznych”, „Moduł Nauk Przyrodniczo-Matematycznych” oraz „Moduł Internetowy”. Uczestnictwo w powyższych zajęciach jest obowiązkowe dla studentów I i II roku, zaś dla starszych roczników – fakultatywne. Studenci Kolegium MISH mają także prawo uczestniczyć w zajęciach i warsztatach kolejnych sesji Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej, działającej przy Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną Uniwersytetu Warszawskiego, a także we wszelkich sesjach naukowych organizowanych przez Collegium Europaeum Gnesnense UAM.

Indywidualna, acz klarowna wizja własnych studiów pozwala na kształtowanie planu studiów w trybie MISH na różne sposoby. Student może na przykład przez pierwsze lata zdobywać wiedzę ogólną, by na trzecim roku wybrać przedmiot kierunkowy, lub też od samego początku koncentrować się na jednym kierunku, uzupełniając swoją wiedzę o szeroko rozumianą wiedzę humanistyczną z innych specjalności. Każdorazowo ścieżka studenta MISH prowadzi ostatecznie do tytułu magistra konkretnego kierunku (lub kierunków), ale tytuł ten jest podbudowany znajomością tematów, o których wykształcony w tradycyjnym trybie filolog czy historyk na ogół nie wie zbyt wiele. Studenci MISH otrzymują dwa rodzaje dyplomów. Pierwszy z nich zawiera informację o ukończeniu wiodącego kierunku studiów w trybie Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych (w ten sposób zostaje wyraźnie zaznaczone, że ścieżka edukacyjna absolwenta różniła się od



tradycyjnej). Ten dyplom wystawia konkretny wydział, współtworzący Kolegium MISH. Drugim dokumentem jest dyplom ukończenia MISH-u, podpisany przez JM Rektora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza oraz władze MISH. Ten dyplom zawiera spis wszystkich zajęć, w jakich student uczestniczył i ocen, jakie uzyskał, stanowi zatem pełną dokumentację dokonania naukowych studiów podczas pięciu lat studiów. Również ten fakt może mobilizować do dokonywania sensownych wyborów zajęć, gdyż za sprawą dyplomu wiedza

o żadnym ze studenckich poczynań nie przepada.

O atrakcyjności takiej metody studiowania świadczy fakt, że do rekrutacji na Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne zgłaszają się laureaci i finaliści olimpiad, którzy dzięki uzyskanym dyplomom mogą bez egzaminów dostać się na wybrane kierunki studiów. W chwili obecnej w Kolegium MISH UAM studiuje 28 studentów (14 osób na I roku, 14 na II roku). Oni w studiach indywidualnych dostrzegają swoją szansę na odnalezienie się w coraz bardziej zmiennej rzeczywistości, która od absolwentów studiów wyższych wymaga już nie tylko wiedzy, ale raczej – a może przede wszystkim – ciągłej gotowości do poszerzania posiadanej wiedzy i umiejętności podejmowania nowych wyzwań.

AAL – Ambitne, Atrakcyjne, Lukratywne studia dla najlepszych

Ci, którym indywidualność w ramach jednej uczelni nie wystarcza, mogą spróbować swych sił kandydując do Akademii „Artes Liberales” (AAL) – programu międzyuczelnianych indywidualnych studiów humanistycznych. O zasadach rekrutacji i funkcjonowaniu AAL pisaliśmy w „Życiu Uniwersyteckim” już parokrotnie (cf. *Indywidualność? – To mi się podoba*, ŻU 11/2000; *Chcieć więcej i bardziej – rozmowa z prof. dr hab. Jerzym Axerem*, ŻU 11/2000; *Wyzwoleni z konwenansów – Akademia „Artes Liberales”*, ŻU 4-5/2001; *Edukacja liberalna*, ŻU 2/2003; *Mit początku zakończony*, ŻU 3/2003), dlatego warto może tylko wspomnieć, że ten program przenosi ideę MISH-u na poziom wyższy, międzyuniwersytecki. Studenci AAL wywodzą się z wydziałów humanistycznych ośmiu czołowych polskich uniwersytetów. Przechodzą oni specjalną rekrutację, w wyniku której mogą uczestniczyć w zajęciach wszystkich ośmiu uczelni, pozostając jednak osadzeni w macierzystym uniwersytecie, na którym ostatecznie uzyskują dyplom magistra. Obecnie Uniwersytet im. A. Mickiewicza jest reprezentowany w AAL przez 17 studentów, którzy wśród 71 studentów Akademii stanowią grupę najliczniejszą (ok. 24%).

Akademia „Artes Liberales” jest miejscem, w którym nie tylko poszczególni studenci, ale również uczelnie przechodzą swego rodzaju weryfikację jakości. Krążąc po całym kraju, studenci AAL poznają kolejne uniwersytety, ich możliwości naukowe, dydaktyczne, organizacyjne. Porównują także zaplecze – biblioteki, akademiki, stołówki. Na tej podstawie wyrabiają sobie (a co za tym idzie – także w swoim otoczeniu) opinię na temat ich walorów lub wad. Z drugiej strony również poziom studentów kandydujących i przyjętych do AAL daje świadectwo o klasie reprezentowanych przez nich uniwersytetów. Studenci AAL mimowolnie stają się ambasadorami swojej uczelni, swojego wydziału, instytutu, zakładu. Właśnie dlatego w interesie każdej jednostki naukowej leży, by do tego elitarnego grona trafiali naprawdę najlepsi z najlepszych.

Studia indywidualne – międzykierunkowe, międzywydziałowe, międzyuczelniane z intelektualnego braku pokory uczyniły cnotę. Już wielu studentów chce tę cnotę pielęgnować.

Monika Miazek

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej

Oferta dla nauki na rok 2004

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej (FNP), niezależna, pozarządowa instytucja typu non-profit, uznawana za najważniejsze z pozabudżetowych źródeł finansowania nauki w Polsce, także w tym roku oferuje środowisku naukowemu kilkanaście rozmaitych form (programów) wsparcia, w tym m.in. 10 rodzajów stypendiów, subwencje na modernizację warsztatów naukowych, pomoc interwencyjną w przypadkach awarii aparatury badawczej czy innych zdarzeń losowych, ponadto finansuje 3 programy wydawnicze.

Przypomnijmy, że działająca od 13 lat FNP nie korzysta ze wsparcia budżetu państwa, a środki na działalność statutową oraz na zabezpieczenie wartości swojego funduszu uzyskuje z działalności na rynku finansowym, tzn. z aktywnego lokowania w takie instrumenty finansowe, jak np. bony skarbowe, obligacje i akcje. Ze środków wypracowanych w ten sposób Fundacja przeznaczyła na wspieranie nauki w 2004 r. kwotę 24,5 mln złotych.

Wszystkie programy Fundacji mają charakter konkursowy, zaś dewiza, jaką się w swych działaniach kieruje, to „wspierać najlepszych, aby mogli stać się jeszcze lepsi”. Łącznie przekazała dotychczas nauce w różnej formie – stypendiów, subwencji, nagród – ponad 230 mln zł.

Poniżej zamieszczamy skrócony przegląd tegorocznych propozycji programowych Fundacji, wśród których znalazły się dwie nowe: program BIOS (ochrona zbiorów przyrodniczych) i program TRANSLACJE (dofinansowanie tłumaczy dzieł humanistycznych). W tym roku przewidywane jest też wprowadzenie Nagrody Naukowej „COPERNICUS” (dla współpracujących ze sobą naukowców – polskiego i niemieckiego), która będzie przyznawana wspólnie z Deutsche Forschungsgemeinschaft (DFG).

Nagrody i stypendia

Nagroda FNP

Przyznawana wybitnym polskim uczonym indywidualna nagroda za osiągnięcia i odkrycia z ostatnich 4 lat w czterech dziedzinach: nauk humanistycznych i społecznych, nauk ścisłych, nauk przyrodniczych i medycznych oraz nauk technicznych. Kandydaci do nagród mogą być zgłaszani przez wybitnych uczonych zaproszonych przez Fundację, przez dotychczasowych laureatów Nagrody FNP, przez stowarzyszenia naukowe o zasięgu krajowym oraz mogą ich zgłaszać we własnym imieniu grupy dziesięciu pracowników naukowych, nie pochodzących z jednej rady naukowej. Termin zgłaszania kandydatur: do **31 marca**.

Subsydia Profesorskie

Trzyletnie subsydia dla wybitnych uczonych umożliwiające intensyfikowanie już prowadzonych prac lub podejmowanie nowych kierunków badań (konkurs zamknięty). W roku 2004 konkurs obejmie dziedzinę nauk przyrodniczych i medycznych. Przewiduje się przyznanie do 15 subsydiów o wysokości 240 tys. zł (80 tys. zł rocznie).

Stypendia krajowe

Program NESTOR

Finansowanie kilkumiesięcznych wyjazdów emerytowanych, lecz nadal aktywnych zawodowo uczonych do wybranych krajowych placówek badawczych w innym mieście. Z wnioskiem o przy-

znanie stypendium uczonemu powinna wystąpić jednostka zapraszająca, po uprzednim uzgodnieniu z osobą zainteresowaną celem, terminu i okresu trwania stypendium.

Wysokość stypendium wynosi 5000 zł miesięcznie. Strona goszcząca zobowiązana jest do pokrycia kosztów zakwaterowania osoby zapraszanej. Wnioski można składać w 2 terminach: do **31 marca** i do **15 listopada**.

Stypendia krajowe dla młodych naukowców

Roczne stypendium dla najzdolniejszych młodych naukowców (do 30 lat, lub do 32 dla tych, którzy byli na urloпах wychowawczych) z dorobkiem naukowym udokumentowanym publikacjami. Stypendium można przedłużyć na drugi rok, na podstawie oceny rezultatów osiągniętych w I roku. Corocznie Fundacja przyznaje ok. stu stypendiów; w 2002 r. wysokość rocznego stypendium wyniosła 20 tys. zł. Termin składania wniosków o stypendia na rok 2005: do **31 października 2004**. Mogą się o nie ubiegać także osoby urodzone w 1974 r.

Krajowe stypendia wyjazdowe

Finansowanie kilkumiesięcznych wyjazdów badawczych młodych naukowców z tytułem doktora (do

35 lat lub do 37 dla tych, którzy byli na urloпах wychowawczych) na staże do wiodących ośrodków naukowych w Polsce. Wysokość stypendium, przyznawanego na okres od 1-3 miesięcy, wynosi od 3000-4000 zł miesięcznie. Na wniosek instytucji goszczącej stypendium może zostać przedłużone, nie więcej niż o 3 miesiące.

Termin składania wniosków: do **15 kwietnia**.

Stypendia zagraniczne

Stypendia dla młodych doktorów

Stypendia dla młodych polskich uczonych (do 35 lat lub do 37 dla tych, którzy byli na urloпах wychowawczych) na odbycie podoktorskich staży (od 6 do 12 miesięcy) w najlepszych ośrodkach naukowych za granicą. Wysokość stypendiów odpowiada stypendiom typu postdoc na Zachodzie i wynosi średnio 2200-3000 euro* miesięcznie. Fundacja będzie także wypłacać dodatek rodziny w wysokości 500 euro* miesięcznie stypendystom pozostającym w związku małżeńskim. Na mocy porozumienia zawartego z Polsko-Amerykańską Komisją „Maria Skłodowska-Curie Joint Fund II” jedno ze stypendiów finansowane będzie od 2004 roku ze środków pozostałych po likwidacji tego funduszu. Stypendium to, noszące imię Marii Skłodowskiej-Curie, przeznaczone jest dla kandydata z dziedziny nauk ścisłych, przyrodniczych lub technicznych na odbycie staży w wyróżniającym się ośrodku naukowym w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie do kraju stypendyści mogą ubiegać się o przyznanie grantu wspomagającego w wysokości do 40 tys. zł.

Termin składania wniosków: do **15 marca**.

Stypendia na kwerendy za granicą

Finansowanie wyjazdów uczonych ze stopniem doktora na zagraniczne kwerendy biblioteczne i archiwalne, służące realizacji oryginalnych prac badawczych. Wysokość stypendium zależy od miejsca jego realizacji i wynosi średnio 2100 euro* miesięcznie.

Termin składania wniosków: do **15 września**.

Polskie Stypendium Badawcze w Szkole Studiów Sławistycznych i Wschodnioeuropejskich Uniwersytetu Londyńskiego (SSEES)

Roczny staż podoktorski dla polskiego uczonego, zainteresowanego prowadzeniem badań w SSEES w Londynie w zakresie studiów nad problematyką polską (Polish Studies). Wysokość stypendium, współfinansowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii i Fundację M. Grabowskiego, jest nie niższa niż 1475 GBP miesięcznie. Stypendysta otrzymuje ponadto środki na koszty podróży do Londynu oraz na zakup publikacji naukowych.

Szczegółowy zakres tematyki badawczej stypendium na rok akademicki 2004/2005 zamieszczony

* lub równowartość w innej walucie.

Pełna wersja oferty programowej FNP na rok 2003 dostępna jest w formie broszurki w biurze FNP lub jako plik pdf na stronie internetowej FNP: www.fnp.org.pl/publikacje/pr_roczne.htm

Wszystkie informacje o zasadach konkursów, formularze wniosków oraz dane kontaktowe dostępne są na stronie internetowej FNP: www.fnp.org.pl

jest w broszurze „Program na rok 2004” oraz w jego wersji elektronicznej na stronie www.fnp.org.pl/publikacje/pr_roczne.htm
Wnioski przyjmowane są do **15 kwietnia br.** Należy je składać równocześnie w FNP i SSEES.

Stypendia konferencyjne

Dofinansowanie kosztów udziału polskich naukowców (w wieku do 40 lat) w zagranicznych konferencjach, sympozjach i kongresach naukowych. Wnioski należy składać w Towarzystwie Naukowym Warszawskim (zajmującym się procedurą konkursową) w terminach: do **28 lutego**, do **30 kwietnia**, do **30 czerwca**, do **30 października**.

Wspieranie rozwoju warsztatów naukowych

Program MILAB (modernizacja infrastruktury laboratoriów i pracowni)

W jego ramach można było uzyskać subwencje na końcowe etapy inwestycji budowlanych, na modernizację i remonty budynków i pomieszczeń laboratoryjnych, na przeprowadzki oraz wyposażenie techniczne i meblowe zmodernizowanych pomieszczeń.

Konkurs przebiega w 2 etapach. Termin przyjmowania wniosków wstępnych upłynął **31 stycznia**. Jednostki zakwalifikowane do 2. etapu są zobowiązane do uzupełnienia wniosków, a następnie zapraszane na rozmowy dotyczące spraw technicznych i kosztorysowych.

Program TECHNE (rozwój nowych technologii, produktów i usług)

Wspieranie przedkomercyjnych prac nad zastosowaniem nowych technologii, produktów i usług, w tym m.in. prac technicznych i zakupów podzespołów, uruchamiania prototypów, testów półtechnicznych, uzyskiwania atestów i zezwoleń. Termin składania wniosków: do **15 lutego**.

Program BIOS (ochrona zbiorów przyrodniczych)

Adresowany jest do polskich placówek naukowych, posiadających cenne kolekcje i zbiory paleontologiczne, botaniczne i zoologiczne. W ramach programu można starać się m.in. o środki na ochronę zbiorów przed ich biologiczną i mechaniczną degradacją, na zabezpieczenie przeciwko kradzieżom, a także na poprawę warunków ich udostępniania i ekspozycji. Preferowane będą wnioski składane przez konsorcja jednostek posiadających zbiory przyrodnicze o ogólnopolskim znaczeniu.

Wnioski należy składać do **1 marca**.

Program SUBIN

Zadaniem programu SUBIN jest elastyczne i szybkie reagowanie, w miarę możliwości finansowych Fundacji, na różnorodne potrzeby nauki w nietypowych lub nagłych przypadkach.

W ramach tego programu placówki i zespoły naukowe uzyskać mogą pomoc o charakterze inter-

Publikujemy ofertę Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej w przekonaniu, że niesie ona dla środowiska, jak co roku, wielką szansę. Mimo bardzo uszczuplonych łamów „Życia”, miejsce przeznaczone na tę informację na pewno nie będzie miejscem straconym. W ubiegłym roku, w marcu, okolicznościową sesją i wystawą w Bibliotece Uniwersyteckiej, podsumowaliśmy ponad 10-letnią działalność Fundacji, zwłaszcza w kontekście jej znaczenia dla rozwoju nauki w Poznaniu. Wśród 3 laureatów Nagrody FNP było w tym okresie dwóch profesorów UAM: Tomasz Łuczak i Mariusz Jaskólski. Również prestiżowe subsydia profesor-

skie otrzymało do ubr. 5 profesorów Uniwersytetu: Marek Ziółkowski, Krystyna Bartol, Tomasz Jasiński, Hanna Kóćka-Krenz i Stefan Zawadzki. Rok 2003 powiększył listę laureatów z UAM o 3 kolejne subsydia dla profesorów: Mariusza Jaskólskiego, Romana Micnasa i Jerzego Kaczorowskiego. W tym samym roku stypendia krajowe dla młodych naukowców otrzymali: mgr Anna Skoracka (Wydział Biologii), dr Izabela Sobczak (Wydział Chemii) i dr Joanna Bugaj (Wydział Neofilologii); z puli grantów dla stypendystów został zasilony dr Marcin Hoffmann (Wydział Chemii).

E.S.

wencyjnym na wsparcie inicjatyw lub inwestycji o istotnym znaczeniu dla nauki w Polsce i jej międzynarodowego prestiżu, które nie mogą uzyskać finansowania z innych źródeł i nie są objęte pozostałymi programami Fundacji. Wnioski przyjmowane są **bez ograniczeń terminu**.

Programy wydawnicze i konferencje

Program MONOGRAFIE

Stały konkurs Fundacji dla autorów polskich na oryginalne, nie publikowane wcześniej monografie z dziedziny nauk humanistycznych i społecznych. Fundacja pokrywa koszty wydania najlepszych dzieł w serii Monografie FNP, a ich autorom zapewnia honorarium, które w 2003 r. wynosiło 950 zł za arkusz wydawniczy.

Obecnie programem objęto również prace autorów zagranicznych, ale tylko takie, które dotyczą tematyki polskiej i napisane zostały w języku polskim. Prace, wraz z wypełnionym formularzem wniosku, można składać w Fundacji **w dowolnym terminie**.

Program TRANSLACJE

Celem programu jest pomoc w upowszechnianiu dorobku naukowego polskiej humanistyki poza granicami kraju. Autorzy polskich dzieł z dziedziny nauk humanistycznych i społecznych mogą w ramach programu starać się o dofinansowanie przekładu swoich prac na wybrany język kongresowy, pod warunkiem, że publikacją i dystrybucją dzieła zainteresowane jest renomowane wydawnictwo zagraniczne.

Subwencje przyznawane będą wyłącznie na koszty tłumaczenia i nie mogą być wykorzystane do pokrycia kosztów innych prac wydawniczych.

Wnioski można składać w Fundacji **w dowolnym terminie**.

Program WYDAWNICTWA

Finansowanie kosztów wydania kilku wieloletnich dzieł seryjnych dokumentujących naukowo dziedzictwo historyczne i cywilizacyjne Polski, tj.: kolejnych zeszytów *Polskiego Słownika Biograficznego*, *Słownika polszczyzny XVI w.* i *Katalogu zabytków sztuki w Polsce, a od 2000 r. także serii pt. *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej* (jest to konkurs zamknięty).*

Konferencje z cyklu „Fundacji dyskusje o nauce”

W 2004 r. zorganizowana zostanie kolejna, dziewiąta już konferencja z cyklu poświęconego istotnym problemom nurtującym środowisko naukowe. Jej organizacją Fundacja powierzyła środowisku poznańskiemu. Materiały z konferencji opublikowane zostaną w serii wydawniczej pod tym samym tytułem.

Programy współpracy międzynarodowej

Polskie Honorowe Stypendium Naukowe im. Aleksandra von Humboldta

Stypendium dla wybitnych niemieckich uczonych na prowadzenie badań w Polsce.

Stypendia przyznawane są na okres od 4-12 miesięcy, na pobyt w jednym lub – w uzasadnionych przypadkach – w większej liczbie ośrodków naukowych.

Wysokość stypendium w 2004 r. wyniesie 3 tys. euro miesięcznie.

Pobyt w Polsce może być realizowany w kilku turach w ciągu kolejnych trzech lat od daty przyznania stypendium.

Kandydatów zgłaszać mogą tylko uczeni polscy, w terminie do **30 września**.

Stypendia dla naukowców zagranicznych na badania w Polsce

Przeznaczone są dla naukowców z zagranicy, głównie z krajów Europy Środkowowschodniej, zainteresowanych prowadzeniem badań w Polsce. Wnioski należy składać wyłącznie w Kasie im. Mianowskiego, która prowadzi konkurs, w terminie do **31 października**.

Eksploratorium Integracji Europejskiej

W ramach programu, którego realizację Fundacja powierzyła Centrum Badań Przedsiębiorczości i Zarządzania PAN, prowadzone są prace studialne nad procesem integracji europejskiej sektora nauki, postępu technologicznego i innowacji. Ponadto program obejmuje opracowywanie oraz archiwizację materiałów dotyczących tej problematyki.

Zespół ds. Informacji i promocji FNP

Dr Barbara Kosińska
Elżbieta Marczuk

Adres Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej:

02-548 WARSZAWA, ul. Grażyny 11
tel.: (22) 845 95 01, fax: (22) 845 95 05
e-mail: fnp@fnp.org.pl

Weekend Chiński w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu

Piąta strona świata

Przeciętny Europejczyk zapytany o wymienienie stron świata bez wahania odpowie: północ, południe, wschód, zachód. Natomiast każdy Chińczyk do powyższego zestawu bez wątpienia dołączy jeszcze jeden, bodajże najważniejszy kierunek: ŚRODEK. Bo też Chiny w wyobrażeniu ich mieszkańców od prawiaków miały budowę koncentryczną: w centrum Państwa Środka znajdowała się jego stolica – Pekin (geograficznie jest to dalekie od prawdy!), w centrum Pekinu był pałac cesarski zwany Purpurowym Zakazanym Miastem (*Zijincheng*), a tam pośrodku dziedzińca wzniesiony został Pawilon Najwyższej Harmonii (*Taihedian*). Pośrodku tego pawilonu, spowitego dymem unoszącym się z kadzielnicy, zasiadał na tronie cesarz, ziemski Mandatariusz Nieba...

Na wycieczkę do Państwa Środka zaprosiły poznaniaków w weekend 10-11 stycznia br. Muzeum Archeologiczne oraz poznański oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej. W przygotowanie programu spotkania z kulturą Chin włączyli się również sinolodzy z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i wspólnym wysiłkiem udało im się na dwa dni przemienić Pałac Górków w miniaturę Państwa Środka.

Wśród różnorodnych atrakcji nie zabrakło oczywiście opowieści o Wielkim Murze (po chińsku: *Wanli Changcheng*, czyli „Długi na 10 000 li”), najbardziej chyba obrosłym legendami dokonaniu architektonicznym Państwa Środka. Bogato ilustrowany slajdami wykład o tej ziemno-kamienno-ceglanej konstrukcji, składającej się z wielu odcinków, mierzących w sumie ponad 16 tys. km, wygłosił prof. Henryk Brandys z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. On również był przewodnikiem po prezentowanej w Poznaniu od kilku tygodni wystawie *Starożytne brązy chińskie*. Ta unikatowa kolekcja brązowych instrumentów muzycznych, broni, naczyń użytkowych i rytualnych wykorzystywanych przy obrzędach ku czci przodków stanowi zbiór kopii obiektów znalezionych w głównej mierze w Zhouyuan w prowincji Shaanxi, na terenie zwanym „ojczyzną chińskiej sztuki brązowniczej”. W tym rejonie brązownictwo stało na wysokim poziomie już 2000 lat przed Chrystusem, a cesarze chińscy tworzyli pierwsze kolekcje „starożytnych brązów” już w X w. p.n.e. Na poznańskiej wystawie można było między innymi zobaczyć jedną z najsłynniejszych chińskich rzeźb w brązie, tzw. *Konia na leżącej ja-*

skółce – wznoszący się niemal w powietrzu rumak w pełnym galopie, dumny i szlachetny, dostojnie unosi w górę trzy kopyta, a czwartym delikatnie opiera się na plecach ptaka. Według jednej z teorii jest to ucieleśnienie ponadczasowości prawdziwej sztuki, odpowiednik śródziemnomorskiego uduchowionego Pegaza. Inna teoria widzi w nim wyobrażenie czczonego za czasów Wschodniej Dynastii Han (25-211 r. n.e.) boskiego rumaka, który prześciga szybującego w przestworzach „smoczego wróbla”, związanego z bogiem wiatru.

Wyrafinowane, subtelne brązowe naczynia o bogatej i symbolicznej ornamentyce, przybierające częstokroć kształty zwierząt realnych i mitycznych stworów, oprócz wrażeń estetycznych dostarczają uczonym wiedzy o zamierzonych epokach, opowiadają o pradawnych zdarzeniach, obyczajach, rytuałach, a wszystko to między innymi za sprawą inskrypcji na nich wrytych. Niestety, by zrozumieć treść inskrypcji niezbędna jest znajomość języka chińskiego, czy raczej przynajmniej jednego z 48 dialektów, którymi posługują się dziś na co dzień mieszkańcy Państwa Środka. Najpopularniejsze z nich: dialekt mandaryński, dialekt Wu (szanghajski) i dialekt Yue (kantoński) różnią się między sobą nie tylko wymową, ale nawet liczbą tonów, co sprawia, że Chińczycy z północy i południa mieliby niejednokrotnie trudność z porozumiewaniem się, gdyby nie pomoc pisma, które potrafi sprowadzić różnie brzmiące słowa do wspólnego ideogramu. Ale choć na przestrzeni dziejów w Państwie Środka używano około 60 tys. ideogramów, obecnie do w miarę swobodnego poruszania się po Chinach wystarczy

znajomość 3-5 tysięcy znaków (zaledwie!). Tak w każdym razie zapewniał dr Maciej Gaca z Katedry Sinologii UAM, który przedstawił bardzo ciekawy wykład *O piśmie i języku Chin słów kilka*.

Szczególne zainteresowanie osób zebranych w Muzeum Archeologicznym wzbudziła zaprezentowana przez prof. Wiesława Olszewskiego opowieść o kulturze Chin, tak odmiennej od naszej, pełnej mistyki i przesądów, pozbawionej jednoznaczności, zaskakującej kolorystyką, zapachami i formami. Niezwykły świat laki, jedwabiu i nefrytu, smoków, zielonej herbaty i porcelany, pagód, medycyny niekonwencjonalnej i kaligrafii prof. Olszewski opisał szczegółowo w opublikowanej niedawno przez Wydawnictwo Naukowe UAM książce pt. *Chiny – zarys kultury* (Poznań 2003). Spotkanie w Pałacu Górków stało się okazją do promocji tej napisanej z pasją publikacji, składającej się z trzech części: 1. Chiny – ich przeszłość i tradycja; 2. Literatura i sztuka; 3. Architektura. Autor przeniósł punkt ciężkości swojej książki na epokę dynastii Ming a zwłaszcza Qing, pisze więc o Chinach, które jeszcze się zachowały – we współczesnych obyczajach, poglądach, sztuce kulinarnej czy choćby kalendarzu. Poszczególne zagadnienia zostały bogato zilustrowane, by unaocznic czytelnikom całkowitą odmienność chińskiej kultury, gdyż – jak powiedział prof. Olszewski – „Mówić o Chinach a nie pokazać tego, to mówić o niczym.”

W naszej medialnej epoce obrazkowej o wizualizacji swojej opowieści nie zapomniał również Paweł Maciejewski, student II roku sinologii UAM, który ze swadą opowiadał o swoich zeszłorocznych doświadczeniach z miesięcznej podróży po Chinach. To wystąpienie z założenia miało bardzo praktyczny charakter – odpowiadało mianowicie jak, gdzie i kiedy poruszać się po Państwie Środka, by poznać, zrozumieć i zachwycić się w pełni jego odmiennością. Z pytań zadanych bezpośrednio po prezentacji wynika niezbicie, że wielu poznaniaków od dawna planuje swoją własną wyprawę na Daleki Wschód, a po chińskim weekendzie w Muzeum Archeologicznym ich liczba niewątpliwie jeszcze się zwiększyła. Być może, zwłaszcza dla panów, decydującym argumentem przy podejmowaniu decyzji o takiej eskapadzie będzie chińskie przysłowie: „Nie jest prawdziwym mężczyzną ten, kto nie zdobył Wielkiego Muru”. Bo przecież zawsze największą ciekawość budzi to, co znajduje się po drugiej stronie...

Monika Miazek

VII Ogólnopolski Dzień
Dialogu
Chrześcijańsko-Żydowskiego

...Staniecie się
błogosławieństwem



Fot. Karol Frysz

Wierzę, że zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie pozostają w przymierzu z Bogiem Izraela: żyją [...] Księgą i nadzieją. [...] Ścieżki judaizmu i chrześcijaństwa nie są ani identyczne, ani przeciwstawne. [...] wzajemnie się uzupełniają.

[Rabin Michael A. Signer]

Na dziewięć dni stycznia (11-19) Poznań zamienił się w prawdziwe centrum spotkań chrześcijańsko-żydowskich pod hasłem *Staniecie się błogosławieństwem* (Za 8,13). W tych słowach kryje się wielkie marzenie, kim ludzie – mimo wszelkiej swojej ograniczoności – winni stać się dla siebie nawzajem – wyjaśnia Przewodniczący Rady Dialogu Religijnego Konferencji Episkopatu Polski, Metropolita Poznański abp Stanisław Gądecki. Liczne wystawy, koncerty, debaty itp., które złożyły się na bogaty i atrakcyjny program ogólnopolskich obchodów VII Dnia Dialogu Chrześcijańsko-Żydowskiego, służyły wzajemnemu poznaniu i ubogaceniu, refleksji nad złożonością związków chrześcijaństwa i judaizmu, nad dramatycznymi momentami wspólnej historii oraz poszukiwaniu nowych płaszczyzn porozumienia. Głównym organizatorem i koordynatorem spotkań był Wydział Teologiczny UAM, a zwłaszcza księża dr Jerzy Stranz i dr Tomasz Siuda. Program zrealizowano we współpracy ze Związkiem Gmin Wyznaniowych Żydowskich, Teatrem Nowym, Muzeum Narodowym, Centrum Kultury Zamek, Akademią Muzyczną w Poznaniu, Galerią U Jezuitów, Galerią Arsenal, klubem Blue Note, restauracją „Pod Pretekstem” i Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich.

Zapewne nieprędko powtórzy się okazja, by zobaczyć gości z kraju i ze świata,

którzy na zaproszenie organizatorów przybyli do Poznania: przedstawiciele judaizmu, m.in.: rabina Warszawy i Łodzi Michaela Schudricha z Nowego Jorku, rabina Daniela Epsteina z Jerozolimy, przedstawiciele Ambasady Izraela, przewodniczącego Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP Piotra Kadłêka, przewodniczącego Polskiej Rady Chrzęścian i Żydów dr Stanisława Krajewskiego, przewodniczącej poznańskiej filii Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich Alicji Kobus. W głównych obchodach (15.01) wzięli też m.in. udział członkowie ogólnopolskiego Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem: księża profesorowie – Michał Czajkowski z Warszawy, Łukasz Kamykowski z Krakowa, prof. Jan Grosfeld z Warszawy, prof. Barbara Sułek-Kowalska z Warszawy. Poza abp. Stanisławem Gądeckim w najważniejszych spotkaniach brali udział biskupi Zdzisław Fortuniak i Marek Jędraszewski. W większości imprez jako ich współgospodarz uczestniczył także prorektor UAM prof. Bogdan Walczak, a w finałowej *Medytacji o pokoju* – rektor UAM prof. Stanisław Lorenc, który wraz z Metropolitą Poznańskim, Wojewodą Wielkopolskim, Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego, Prezydentem Miasta Poznania oraz Dyrektorem Biblioteki Kórnickiej PAN sprawował patronat honorowy nad obchodami.

Idea obchodzenia Dnia Judaizmu, zwanego częściej Dniem Dialogu Chrześc-

cijańsko-Żydowskiego, zrodziła się w Kościele Katolickim we Włoszech w 1989 roku. Sprzyjała temu bez wątpienia posoborowa atmosfera otwartości na inne religie i wyznania, potwierdzona odważnymi inicjatywami papieża Jana Pawła II, jak choćby słynna modlitwa w Synagodze Większej w Rzymie w 1986 r.: *Religia żydowska nie jest dla naszej religii rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym. Stosunek do niej jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii. Jesteście naszymi umiłowanymi braćmi i – można powiedzieć – naszymi starszymi braćmi*. Czasy komunizmu nie sprzyjały takiej otwartości, toteż Episkopat Polski wprowadził Dzień Judaizmu dopiero w 1998 roku. Od tej pory co roku w całej Polsce, z centralnymi obchodami w wybranym mieście, 17 stycznia – przed Tygodniem Modlitw o Jedność Chrzęścian – obchodzony jest Dzień Dialogu Chrześcijańsko-Żydowskiego, którego celem jest poszerzenie współpracy międzyreligijnej i pogłębienie tożsamości chrześcijańskiej. Wcześniej ogólnopolskie obchody były organizowane w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie, Lublinie i Białymostku, jednak nigdzie program nie był tak obfity w wydarzenia jak w Poznaniu. Współorganizatorzy tegorocznych imprez zgodnie podkreślają, że nie byłoby to możliwe, gdyby nie poparcie abp. Stanisława Gądeckiego (Wielkiego Kanclerza WT UAM), ale także osobiste zaangażowanie ks. dr. Jerzego Stranza, Referenta ds. Dialogu Międzyreligijnego Archidiecezji Poznańskiej. To on – *spiritus movens* obchodów – wraz z ks. dr. Tomaszem Siudą czuwał nad sprawnym przebiegiem

każdego punktu programu, a wcześniej zdobywał poparcie różnych instytucji i sponsorów.

Nie tylko wspólne Psalm

Tym, co nas przede wszystkim łączy z naszymi starszymi braćmi w wierze są Psalm – stwierdził ks. dr Tomasz Siuda, otwierając obchody VII Dnia Dialogu w auli WT UAM (11.01.). Dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem im. Romana Brandstaettera uczestnicy spotkania mieli okazję wysłuchać Psalm w przekładzie tego pisarza w poruszającej adaptacji i interpretacji Olgierda Łukaszewicza, który tak odczytuje ich uniwersalną wymowę: *Ta walka ze sobą, spór z Bogiem o siebie, o swoje życie, o swoje istnienie, o przymierze, które ma się wyrazić w jakimś szczególnym sprzyaniu, towarzyszy nam od zawsze*. Powstałe trzy tysiące lat temu Psalm są przejmujące tylko dla tych, którzy chcą uwzględnić perspektywę biblijną. *Ja tak byłem wychowany. Dostałem Psalterz od Matki i nie zamierzam się wyzbywać tej perspektywy* – stwierdził aktor. Teologiczne, artystyczne walory Psalterza jako syntezy całej teologii biblijnej Izraela oraz świadectwo duchowego bogactwa i złożoności ludzkiej psychiki przypomniał publiczności prezes Stowarzyszenia bibliista ks. prof. Jan Kanty Pytel, podkreślając zarazem mistrzostwo przekładu Romana Brandstaettera.

Przypomnieniu wspólnej historii i bogactwa kultury żydowskiej służyły m.in. wystawy, jak choćby bardzo osobista – malarska, graficzna i fotograficzna – refleksja nad obecnością Żydów w Poznaniu, *Pozostał tylko krzak bzu...*, artyści plastyka, prof. ASP Janusza Marciniaka („Arsenal”, 12.01). Inspiracją dla cyklu prac było wspomnienie autora z dzieciństwa – piaskownicy powstałej na byłym cmentarzu żydowskim u zbiegu ulic Głogowskiej i Śniadeckich, która stała się dla artysty symbolem dziecięcej niewiedzy i ignorancji ludzi, którzy urodzili się po II wojnie światowej i tak jak on w różny sposób odkrywali skrywaną przed nimi prawdę o zagładzie Żydów. Za motto wszystkich prac można uznać, wpisany w obraz *Jedwabne (10.07.1941) albo moja polska flaga* (2001), wiersz Jerzego Ficowskiego: *nie zdołałem ocalić ani jednego życia/ nie umiałem zatrzymać ani jednej kuli/ więc krążę po cmentarzach/ których nie ma/ szukam słów/ których nie ma/ biegnę/ na pomoc nie wołań/ na spóźniony ratunek/ chcę zdążyć/ choćby poniewczasie*.

Niecodzienną okazją do poznania dorobku artystycznego polskich Żydów oraz Polaków żydowskiego pochodzenia 2. połowy XIX i XX wieku była wystawa *Nasi bracia starsi. Malarstwo i grafika ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego* (Galeria U Jezuitów, 13.01). Ekspozycja (największa poza siedzibą Instytutu), ukazująca życie codzienne Żydów – pracę, rodzinę, zabawę, tradycję religijną, postaci sławnych rabinów i cadyków oraz zwykłych rzemieślników, pejzaże z żydowskimi miasteczkami itp. skłaniała do zadumy nad wspólną przeszłością. W kontekście Dnia Dialogu, spotkań rabina M. Schudricha z abp. S. Gądeckim czy rabina D. Epsteina z ks. prof. Ł. Kamykowskim, symboliczną wymowę miał zwłaszcza obraz Wilhelma Wachtela z serii *Pożegnanie z Golusem* pt. *Scena dysputy zakonnika z rabinem*. Jak zauważa w katalogu wystawy abp Stanisław Gądecki: *Dzień taki przypomina nam, że chrześcijaństwo z natury swej niesie zobowiązanie do dialogu, dzięki któremu możemy lepiej zrozumieć nie tylko to, że jest niegodziwością współtworzenie kultury, w której jeden człowiek dla drugiego jest wilkiem, ale że mamy stawiać się dla innych – ludzi, ras, klas, narodów, kultur – błogostawieństwem*.

Elementy żydowskiej tradycji religijnej przybliżyła uczestnikom mgr Teresa Stanek z WT UAM podczas połączonego z degustacją spotkania w restauracji „Pod Pretekstem” (14.01.). W gawędzie *Wokół żydowskiego stołu* mówiła m.in. o ewolucji pierwotnego kultu świątynnego doby jahwizmu w kult pozaświątynny w judaizmie (po zburzeniu I Świątyni jerozolimskiej – 587 przed Ch., i II Świątyni – 70 r. po Ch.) i o roli stołu rodzinnego, który zastąpił ołtarz ofiarny w kulturze i religii żydowskiej. Wyjaśniła też podstawowe zasady związane z świętowaniem szabatu i spożywaniem szabasowych posiłków, uświadamiając słuchaczom, że wielojęzyczna, zakorzeniona w różnych tradycjach, rozproszona w świecie społeczność żydowską, w odróżnieniu od innych narodów, łączy nie język, lecz wspólna religia, której radykalne przepisy regulują życie codzienne wyznawców od przebudzenia do zaśnięcia.

Klimat i ducha żydowskiej kultury muzycznej przybliżyły różnorodne koncerty, jak recital popularnych pieśni żydowskich w wykonaniu Izabelli Tarasiuk („Pod Pretekstem”), wirtuozowski występ „Di Galitzyaner Klezmarin – Tria Galicyjskiego” (Teatr Nowy), fascynujące kompozycje

jazzowe zespołu „Kroke” z Krakowa (Blue Note) czy spotkanie z muzyką klasyczną *Marzenia. Wspomnienia. Życzenia*, z motywami żydowskimi oraz wypieranych przez lata z naszej kultury kompozytorów żydowskich, w wykonaniu pedagogów i studentów poznańskiej Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego (Pałac Działyńskich, 17.01). Nurt tradycyjnej muzyki żydowskiej – pieśni sefardyjskie i aszkenazyjskie zaprezentowała też Justyna Steczkowska podczas widowiskowego koncertu *Alkimiya*, kończącego tegoroczne obchody Dnia Dialogu (Teatr Nowy, 19.01.). Refren jednej z piosenek: *Wszyscy braćmi być powinni/ [...] bo rodzili się niewinni/ Żyd i goj, mógłby stać jeszcze jednym mottem Dnia*.

Podstawy dialogu

Jako chrześcijanie i Żydzi, jako dzieci Abrahama powołani jesteśmy, aby stać się błogostawieństwem dla świata.

[Jan Paweł II]

Podstawy i istotę prowadzonego od lat dialogu oraz perspektywy chrześcijańsko-żydowskiego pojednania przedstawili publiczności zebranej w Teatrze Nowym (12.01.) rabin Michael Schudrich i abp Stanisław Gądecki, goście Sergiusza Sterny-Wachowiaka, w ramach 56. Sceny Verbum pt. *Dwa drzewa na wspólnym korzeniu*. Obaj dostojnicy podkreślali, że warunkiem dialogu jest otwartość, pragnienie wzajemnego poznania i zrozumienia, ale także poszanowanie tego, co odmienne, co stanowi podstawę tożsamości religijnej każdej ze stron. *Dialog nie może być drogą synkretyzmu, wzajemnych ustępstw. Każdy musi zachować własne przekonania* – podkreślił Metropolita Poznański, dodając, że trzeba się zdobyć na wielki obiektywizm, dążyć do tego, aby zrozumieć religię drugiego człowieka tak jak on ją rozumie, zamiast interpretować ją przez pryzmat własnej wiary. *Najważniejszy jest szacunek dla każdego człowieka i jego wiary* – potwierdził gość z Nowego Jorku, którego zdaniem w dialogu nie jest nawet konieczny wspólny punkt widzenia. Bo choć łączy nas wielka wspólna tradycja i wiara w jednego Boga, to przecież różni ich zasadniczo stosunek do osoby Chrystusa. Bolesne piętno na wzajemnych stosunkach wywierają też nadal skutki tragedii II wojny światowej. Ważne jest zatem wzajemne przebaczenie i wspólne budowanie przyszłości w duchu



Fot. Kazimierz Fryś

pokoju. Obaj rozmówcy byli zgodni co do tego, że dialog raz rozpoczęty, będzie kontynuowany, mimo że zarówno po stronie chrześcijan, jak i Żydów nadal nie brakuje jego przeciwników. Wyrazili też przekonanie, że dzięki zjednoczeniu wysiłków ludzi dobrej woli możliwe będzie spełnienie marzenia, by ludzie stali się dla siebie nawzajem błogosławieństwem, a nie przekleństwem.

Podczas przygotowanego przez Wydział Teologiczny UAM, prowadzonego przez dziekana ks. prof. Pawła Bortkiewicza sympozjum (z udziałem licznych gości zagranicznych i szerokiej publiczności), w ratuszowej Sali Odrodzenia (15.01.), interpretację myśli przewodniej VII Dnia Dialogu – *Staniecie się błogosławieństwem* z perspektywy własnych wyznań przedstawił rabin Dawid Epstein z Jeruzolimy i ks. prof. Łukasz Kamykowski (prorektor PAT) z Krakowa. Szczególną wymowę miał przepojony osobistymi refleksjami wykładlist rabina Epsteina. Nawiązując do historii Abrahama i innych wybrańców Boga, gość z Jeruzolimy zauważył m.in., że błogosławieństwo związane jest z życiem i celem, jaki Bóg wyznacza człowiekowi. *Nie można go osiągnąć bez ciężaru w sercu i bez troski o przyszłość* – dodał rabin. Błogosławiony to ten, który zadaje pytania Stwórcy i słucha Jego pytań: *Błogosławieństwo nie jest nabytkiem, prywatną własnością, nie należy ani do jednostki, ani do narodu, religii czy partii politycznej. [...] Być błogosławieństwem to przyjąć boskie pytanie jako przykazanie i sposób życia i rozgłaszać je w każdej sytuacji, „siedząc w swoim domu i podróżując, leżąc i stojąc”*. W tym sensie Żyd to ktoś, kto z woli

Boga niesie ze sobą pytanie i przesłanie do człowieka. *Nie przyjechałem tu jako ten, kto wie, lecz jako ten, który poszukuje, który zadaje pytania Wam i sobie* – wyjaśniał przybyły z „cierpiącej i niespokojnej Jeruzolimy” rabin, pytając: *Czy będziemy umieli się zmienić? Bo przecież błogosławieństwo wymaga od nas zmiany. Nie możemy odwrócić się od tego, co się stało. Lecz to, co było, i ten, kto to widział, żądają, aby serce ludzkie przekazywało wszystkim przesłanie pokoju.*

Autor komentarza katolickiego ks. prof. Ł. Kamykowski, nawiązując w swoich rozważaniach do postaci Abrahama, który zarówno dla Żydów, jak i chrześcijan jest wzorem człowieka obdarzonego Bożym błogosławieństwem, odwoływał się obficie do komentarzy Jana Pawła II. Błogosławiony to człowiek sprawiedliwy – pełen miłosierdzia, gotowy dzielić się z innymi swoimi dobrami. Toteż dzięki przyjęciu z wiarą i ufnością Bożego wezwania, wszyscy odwołujący się do Abrahama jako swego praojca, zatem i Żydzi, i chrześcijanie, mają do spełnienia posłannictwo stawania się błogosławieństwem dla świata. Zgodnie z nauką Ojca Świętego jedni i drudzy stają się nim, *jeśli dążą wspólnie do ustanowienia pokoju i sprawiedliwości między wszystkimi narodami i jeśli angażują się w to dzieło w całej pełni i rozciągłości*. Warunkiem pokojowej współpracy jest zaś oparta na przebaczeniu doznanych krzywd i zniewag otwartość i przemiana serca.

Wyrazem woli przełamania uprzedzeń i negatywnych stereotypów było wspólne Nabożeństwo Biblijne w intencji pogłębienia ducha jedności w głównym dniu obchodów (Kościół pw. Wszystkich Świę-

tych, 15.01.). *Cieszę się, że możemy być razem* – stwierdził przedstawiciel judaizmu dr Stanisław Krajewski, który w komentarzu do Księgi Rodzaju zwrócił m.in. uwagę, że wyjście Abrahama – na wezwanie Boga – z Egiptu oznacza zarazem zerwanie z tym, co było dotychczas, i pójście w nieznanie także w wymiarze duchowym. Wysiłek pójścia nową drogą zapewnia błogosławieństwo Stwórcy. Abp Stanisław Gądecki w homilii o *Ośmiu błogosławieństwach* (Mt 5, 3-10), przypominając m.in., jak wielką rolę błogosławieństwa odgrywały w życiu duchowym i tradycji modlitewnej Żydów, zauważył – podobnie jak ks. prof. Ł. Kamykowski – że obietnica dana przez Boga Abrahamowi: *Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi, dzięki wierze, obejmując zarówno Żydów, jak i chrześcijan – duchowych spadkobierców patriarchy*. Na judaistyczne korzenie wiary Chrystusa we wprowadzeniu do wspólnie odmówionej modlitwy *Ojciec nasz* zwrócił uwagę ks. prof. Michał Czajkowski. Wspólne duchowe dziedzictwo przypominały też psalmy w przejmującym wykonaniu żydowskiego kantora Symchy Kellera oraz końcowe błogosławieństwo z Księgi Liczb: *Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem*. Wolę przełamania zadawnionych żali i szukania nowych, pokojowych form współpracy wyrażała także, zamykająca główne obchody, *Medytacja o pokoju* w historycznym gmachu synagogi (15.01.) Wypełniający przestrzeń dawnej bożnicy (obecnie Pływalni Miejskiej) piękny śpiew Chóru Akademickiego pod dyrekcją Jacka Sykulskiego (m.in. *Peace Meditation* oraz hymn Izraela) przywracał niejako temu miejscu sakralny charakter. Wymowne i przejmujące plastyczne tło medytacji stanowiła instalacja prof. Janusza Marciniaka pt. *Atlantyda*, w postaci pływającej na powierzchni wody, płonącej światłem kilkuset zniczy, gwiazdy Dawida: *Zalana wodą synagoga przypomina Atlantyde, o której pisał Platon... Atlantyda jest symbolem zaginionego świata, zatopionego lądu i zagłady*. Pragnienie prawowitych gospodarzy synagogi, by stała się ona na nowo miejscem modlitwy wyrazili rabin Michael Schudrich oraz Alicja Kobus, która myśli także o utworzeniu tu m.in. centrum kultury żydowskiej i edukacji dla młodzieży.

Danuta Chodera



Austriacki Ośrodek Kultury UAM

zaprasza na
kursy języka niemieckiego
oraz
Egzaminy ÖSD
Österreichisches Sprachdiplom

Kursy

Wszystkie poziomy
Przygotowanie do egzaminów ÖSD
Bezpłatne konwersacje
50% zniżki dla pracowników UAM
i ich dzieci

Egzaminy ÖSD

Poziomy:

Grundstufe

Zertifikat Deutsch

Mittelstufe

Diplom Wirtschaftssprache Deutsch

Terminy egzaminów:

1-3 maja 2004

(zapisy do 31 marca)

4-5 czerwca 2004

(zapisy do 30 kwietnia)

Zapisy, wpłaty i informacje

w siedzibie Ośrodka ul. Zwierzyniecka 7
od poniedziałku do piątku od 9.30 do 16.30
w soboty od 10.00 do 14.00
Tel. 829 24 24, tel./fax 829 25 20
e-mail: austruni@amu.edu.pl
www.austria-uniwersytet.poznan.pl

Norbert Gstrein, czyli o pisarzu nie zaszufadkowanym



Norbert Gstrein w Poznaniu

Zadziwiająca proza, mistrzowska kompozycja, frapujące wycucie stylu – takimi pochwałami obsypane zostało opowiadanie *Einer* (1988), debiut austriackiego autora Norberta Gstreina, którego krytycy, w miarę ukazywania się kolejnych tytułów, okrzyknęli jednym z najbardziej interesujących prozaików młodego pokolenia.

2 grudnia 2003 wspomniany autor gościł w siedzibie Austriackiego Ośrodka Kul-

tury UAM i wszyscy zainteresowani – a było to spore grono – mieli okazję skonfrontować te opinie bezpośrednio z fragmentami dwóch najnowszych utworów Gstreina: *Die englischen Jahre* (1999) oraz *Das Handwerk des Tötens* (2003). Pierwszy z nich, wyróżniony prestiżową nagrodą literacką Alfred-Döblin-Preis, opowiada o skomplikowanych losach austriackiego uciekiniera, który funkcjonuje na emigracji jako Żyd, nie posiadając *de facto* żydowskiego pochodzenia. Druga powieść sięga do motywów niedawnych działań wojennych na Bałkanach i prowadzi głównego bohatera – austriackiego dziennikarza i dwie towarzyszące mu osoby – tropem przyjaciela, korespondenta wojennego, który zginął w ostatnich dniach wojny.

Autor stawia sobie niełatwe pytania – jak można i powinno się pisać o wojnie, tej odległej, znanej tylko z książek, i tej niedawnej, o wciąż świeżych ranach, która dotknęła go w pewien sposób osobiście, ponieważ – podobnie jak bohater książki – zginął na wojnie jego znajomy, jak docierać do istoty okrucieństwa i bezsensu, nie potrącając zarazem fałszywej nuty sensacji bądź kiczu, jak wreszcie poruszać się w obszarze tematyki żydowskiej, samemu nie będąc Żydem.

Kursy języka francuskiego w II semestrze

Alliance Française przy UAM

16 lutego – 31 maja 2004
Zapisy: luty 2004

- Kursy na wszystkich poziomach
 - 60 godzin w semestrze (2 razy w tygodniu po 2 godziny lekcyjne)
 - 45 godzin w semestrze (1 raz w tygodniu 3 godziny lekcyjne)
 - 30 godzin w semestrze (1 raz w tygodniu 2 godziny lekcyjne) – konwersacje (*native speaker*)
- Zajęcia specjalistyczne:
 - Atelier de presse (prasa, TV)
 - Club de conversation
 - Je vais en France – przygotowanie językowe przed wyjazdem wakacyjnym
- Profesjonalne przygotowanie do egzaminów francuskich DELF
- Zniżki:
 - pracownicy UAM i ich rodziny – 50%
 - studenci – 10%

- kontynuujący naukę – 10%
- studenci kontynuujący naukę – 15%

- Dla kandydatów – rozmowy kwalifikacyjne od dnia 9.02 w godz. 14.00-17.00
- Dla słuchaczy AF – nieodpłatne konsultacje językowe
- Zajęcia rano i po południu
- Podręczniki:
 - Champion 1
 - Champion 2
 - Forum 3

Centrum Egzaminacyjne

Alliance Française przy UAM jest jedynym centrum egzaminacyjnym w Poznaniu i województwie przeprowadzającym egzaminy: DL (Diplôme de Langue) oraz DELF (Diplôme d'Etudes en Langue Française) I i II stopnia.

DL jest świadectwem znajomości języka francuskiego na poziomie zaawansowanym, wydawanym przez Alliance Française w Paryżu. Można

do niego przystąpić po minimum 400 godzinach lekcyjnych nauki.

Dokument ten jest odpowiednikiem angielskiego „First Certificate in English” oraz niemieckiego „Zentrale Mittelstufenprüfung”.

Uzyskanie tego dyplomu zwalnia z egzaminu maturalnego na poziomie podstawowym.

DELFI stopnia poświadczą znajomość podstawowych umiejętności porozumiewania się w języku francuskim. Składa się z czterech jednostek, a każda z nich z części pisemnej i ustnej. DELFI stopnia stanowi podstawę do zwolnienia z matury.

Acces au DELF II stopnia – egzamin ten zastępuje 4 pierwsze jednostki DELF-u I upoważnia do zdawania DELF-u II stopnia. Na przystąpienie do DELF-u II stopnia zadający ma 2 lata. Po upływie tego okresu dokument Acces au DELF traci ważność.

DELFI stopnia jest świadectwem znajomości języka francuskiego na poziomie zaawansowanym. Składa się z dwóch części: pisemnej i ustnej. Można do niego przystąpić po wcześniejszym zaliczeniu DELF-u I stopnia lub po zdaniu egzaminu dopuszczającego Accès au DELF II stopnia.

Dyplom ten zwalnia z egzaminu maturalnego.

W odpowiedzi na pytania o źródła i motywy swych inspiracji, Norbert Gstrein mówił o podróży, lekturach, żmudnym i długim zbieraniu materiałów, o tym, jak ważne były rozmowy z ludźmi, wchodzenie w atmosferę, którą przepełnił później swą najnowszą książką, o swych niespodziewanych odkryciach w Bośni, gdzie na głębokiej prowincji odnalazł nieoczekiwanie ducha swej rodzinnej tyrolskiej wioski sprzed kilkudziesięciu lat. Poruszana tematyka to również forma protestu wobec różnych form głęboko zakorzenionych w ludziach uprzedzeń; sam autor też nie lubi być szufladkowany, czy to z racji pochodzenia, czy też jako pisarz, przyznał jednak, że Polska, do której wybrał się po raz pierwszy, jawiła się w jego wyobrażeniach jako znacznie bardziej egzotyczny kraj... Zapytany o powinowactwo swej prozy ze stylem Thomasa Bernharda, określił zmarłego w 1989 r. pisarza jako ważnego dla siebie, ale jednocześnie przeciwstawił swoje półtony i szarości jego czarno-białym pociągnięciom pióra.

Pragnących się bliżej zapoznać z niewątpliwie interesującą twórczością Norberta Gstreina zachęcamy do odwiedzenia biblioteki Austriackiego Ośrodka Kultury przy ul. Zwierzynieckiej 7, w której znaleźć można sygnowane przez autora książki, od debiutanckiego opowiadania po najnowszą powieść. Zapraszamy do lektury i na kolejne spotkania autorskie.

Tekst i fot.
Aleksandra Wiśniewska

Ww. egzaminy są uznawane przez Ministerstwa Edukacji Narodowej Francji i Polski.

Najbliższe sesje egzaminacyjne

Acces au DELF II stopnia

egzaminy: 22-27 marca 2004
zapisy: 16-27 lutego 2004
cena: 250,00 zł

DELF I stopnia (A1, A2, A3, A4)

egzaminy: 22-27 marca 2004
zapisy: 16-27 lutego 2004

egzaminy: 14-19 czerwca 2004
zapisy: 10-21 maja 2004
cena za jednostkę: 120,00 zł

DELF II stopnia (A5, A6)

egzaminy: 14-19 czerwca 2004
zapisy: 10-21 maja 2004
cena za jednostkę: 120,00 zł

Diplome de Langue

egzamin: czerwiec 2004
zapisy: maj 2004
cena: 250,00 zł



Verba Sacra po kaszubsku

Pomysł sięgnięcia do regionalnych przekładów Pisma Świętego chodził mi po głowie od dłuższego czasu. Kiedy zorientowałem się, że jeden z naszych komentatorów, franciszkanin o. dr Adam Sikora, jest rdzennym Kaszubą, zaproponowałem mu przygotowanie fragmentów Nowego Testamentu na zakończenie ubiegłorocznego cyklu *Modlitw Katedr Polskich*. Problem wykonawcy miałem już wcześniej rozwiązany. Wiedziałem, że wśród aktorów jest kilka osób wywodzących się z Kaszub, a wśród nich Danuta Stenka, niegdyś aktorka poznańskiego Teatru Nowego. I to jej zaproponowałem wykonanie Biblii Kaszubskiej.

O. Sikora, który miał już za sobą przekład Ewangelii wg św. Marka z greckiego na kaszubski – przekład zaaprobowany przez prymasa Polski kardynała Józefa Glempa – był moją propozycją bardzo przejęty, a do pracy przystąpił z wielkim zapałem. Tu muszę zaznaczyć, że od początku starałem się premierę poznańską połączyć z premierą kaszubską. Na moje pytanie o najwłaściwsze miejsce realizacji tej ostatniej, o. Sikora bez wahania wskazał Wejherowo – swoje rodzinne miasto. Szybko nawiązał kontakt z prezydentem miasta, który zainteresował się przedsięwzięciem. Po dwóch tygodniach byłem już w Wejherowie i tak zaczęła się nasza współpraca.

Na miejsce prezentacji wybrano Kolegiatę pw. Świętej Trójcy. Kiedy 19 stycznia br., po szczęśliwym przeżyciu zamieci śnieżnej, dojechaliśmy do Wejherowa, właśnie

nadawano komunikat radiowy o Verba Sacra. Na próbę zostało niewiele czasu. Danuta Stenka była już w kolegiacie. Tego dnia musiała odbyć dość długą drogę – najpierw samolotem z Wrocławia do Gdańska przez Warszawę, a stamtąd samochodem do Wejherowa. Na kilkanaście minut przed rozpoczęciem, w kościelnych ławach było niewiele zajętych miejsc. Zapadał wieczór. Tuż przed 17.00 do kolegiaty przybył metropolita gdański – ks. abp Tadeusz Gocłowski. Prezydent Wejherowa, Krzysztof Hildebrandt, powitał obecnych. Przyznam, że byłem pod wrażeniem tego powitania, ponieważ zostało ono skierowane do nie tylko do przedstawicieli władzy, ale również do wszystkich grup zawodowych i stanów. Od strażaków, policji i wojska do dzieci i młodzieży. Uczestniczyła nawet delegacja z Gowidlina – rodzinnej miejscowości aktorki. W tej chwili poczułem, jak żywa jest tutaj wspólnota. A dalej było tak jak u nas, w Poznaniu, chociaż trochę bardziej swojsko.

Czuło się, że i aktorka, i muzycy, są bliżej siebie (w naszej katedrze, niestety, warunki na to nie pozwalały), wzajemnie się inspirują, tworząc przy tym jednorodną całość. Mocnym akcentem stawiane przez Stenkę ewangeliczne słowo znakomicie czuło się wśród kołęd, wykonywanych z radosnym wdziękiem przez niezwykle zestaw wykonawców: profesjonalnych śpiewaków – Aleksandrę Kucharską-Szefler, Piotra Kusiewiczza, Dariusza Wójcika i Witostawę Frankowską oraz dziecięco – młodzieżowy



Aula koncertowa

● Uniwersytecka inicjatywa w postaci cyklu *Verba sacra* rozrasta się i co pewien czas przyciąga słuchaczy już nie tylko do katedry, lecz także do Auli. 8 XII 2003 nadzwyczajny koncert przygotował ks. prof. Piotr Nawrot, werbi sta działający w Boliwii, równocześnie pracownik naukowy naszego Wydziału Teologicznego, wybitny znawca muzyki barokowej, a w szczególności jej misyjności. Tematem muzyczno-poetyckiego spotkania były modlitwy i pieśni Indian Ameryki o hiszpańskich korzeniach. Z aktorką Joanną Kaczmarek wystąpiła Capella Gedanensis.

● 350. programu doczekały się filharmoniczne Koncerty Poznańskie, zainicjowane – jak wiadomo – w styczniu 1962 r. przez dyr. Roberta Satanowskiego i autora tej rubryki, wówczas redaktora „Expressu Poznańskiego”. Ich ponad 40-letnią historię przypomniał gospodarz jubileuszowego wieczoru (13 XII) Krzysztof Szaniecki, skłoniwszy też publiczność do owacji na cześć solisty pierwszego koncertu, obecnego na sali znakomitego tenora: Mariana Kouby oraz dotąd grających w orkiestrze – skrzypka Zbigniewa Broniewskiego i kontrabasisty Mariana Wiśniewskiego. A potem – ze swadą, subtelnym humorem i znajomością rzeczy – poprowadził słuchaczy przez meandry muzyki, inspirowanej ...diabelskimi sztuczkami. By-

ła więc fantazja „Noc na Lysej Górze” M. Musorgskiego, II Koncert skrzypcowy i Taniec czarownic N. Paganiniego oraz na bis jego słynny Kaprys z diabelskim trylem, był Walc z opery „Faust” Gounoda i wreszcie pełne diabelskich tajemnic scherzo symfoniczne P. Dukasa „Uczeń czarnoksiężnika”.

Autentyczną atrakcją (dla ucha i... oka) była, debiutująca na naszej estradzie, choć już znana w kraju i za granicą, utalentowana polska skrzypaczka Katarzyna Duda. W atmosferę koncertu z tytułem „Il diavolo”, świetnie wpisali się też filharmonicy, a zwłaszcza ich diaboliczny szef, dyr. Jose Maria Florencio. Stworzyli – wysmakowane w formie i artystycznie bardzo udane – zdarzenie.

● Natomiast pod datą 15 grudnia 2003 godzi się odnotować kolejną inicjatywę władz naszej uczelni, łączącą naukę ze sztuką, mianowicie cykl „Wielkie recitale w Auli Uniwersyteckiej”. UAM od lat, wzorem wielu uniwersytetów zachodnio-europejskich, zwłaszcza niemieckich, uczestniczy w różnych formach muzycznej edukacji społeczeństwa. Sam inspiruje ciekawe i na wysokim poziomie spotkania, bądź aktywnie partneruje w tym dziele innym instytucjom. Aula, klejnot XIX-wiecznej architektury i fenomen walorów akustycznych, od zawsze bowiem służyła i służy muzyce. W cyklu, poszerzającym artystyczną ofertę Uniwersytetu, ma być – zgodnie z tytułem – miejscem spotkań z najznakomitszymi solistami, zagranicznymi i polskimi. Pianista Eugen Indjic, Amerykanin serbskiego pochodzenia, wszechstronnie wykształcony, m.in. u Nadii Boulanger i Witolda Małcużyń-

skiego, laureat kilku międzynarodowych konkursów najwyższej klasy (Warszawa – 1970, Leeds – 1972, Jerozolima – 1974), objechał świat, grał z powodzeniem wszędzie i z wszystkimi najlepszymi orkiestrami pod mistrzowskimi batutami. Fascynował też w latach 70. i 80. melomanów i krytyków, również nad Wisłą i Wartą. Jednakże jego kolejny występ w Poznaniu, niestety, ponownie wzbudził aplauz tylko części słuchaczy, reagujących bardziej emocjonalnie, niż zorientowanych w trendach współczesnej pianistyki. Program, na który złożyło się kilka miniatur Brahmsa, słynna „Appassionata” Beethovena, trzy fragmenty cyklu „Images” Debussy’ego oraz Chopinowskie Scherzo h-moll (z kołędowym tematem), Mazurek cis-moll z op.30 i Ballada g-moll, pozwolił artyście wykreować jedynie miły wieczór z dobrą muzyką. Na „Wielki recital” musimy zatem poczekać, podobnie jak na studentów, którzy w co najmniej 70 proc. powinni wypełniać audytorium tych spotkań w Auli. Wówczas spełnią one swoją rolę i będą miały szansę rozwoju.

● Z roku na rok coraz wcześniej wprowadzamy się w nastrój tajemnicy świąt Bożego Narodzenia. Z kołędą, miast od wieczoru wigilijnego, obcujemy już od początku grudnia. Filharmonicy np. zaprosili na swój Koncert Gwiazdkowy już 19 XII. Poprowadził go batutą i tym razem także słowem dyr. Jose Maria Florencio. Najpierw wysłuchaliśmy dwóch, odpowiednich na tę okazję, suit Piotra Czajkowskiego z baletów „Jezioro łabędzie” i „Dziadek do orzechów”, a po przerwie królowała kołęda w aranżacji Bohdana Jaromłowicza. Śpiewali: Iwona Hossa-Derewecka, ciągle jeszcze młoda, lecz coraz bardziej dojrzała artystycznie sopranistka, i Jacek Zieliński, wciąż młody duchem legendarny „Skald”, a na saksofonach grał mistrz Maciej Sikala.

● Nazajutrz (20 XII) Poznańska Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna im. Mieczysława Karłowicza (czyli liceum z Solnej), już po raz 11. urządziła w Auli Uniwersyteckiej „Muzyczną Gwiazdkę” i to – jak zdołała nas przyzwyczaić – z autentyczną gwiazdą. Tym razem był nią Wojciech Drabowicz, śpiewak wielkich europejskich scen i estrad, nadal poznaniak, tyle że rzadko tutaj pojawiający

Chór PSM I st. im. F. Chopina pod dyrekcją Ewy Roelawskiej. Owacjom na stojąco nie było końca. Abp Gocłowski, dziękując za *Verba Sacra* w Wejherowie, przypomniał, że projekt ten narodził się w Poznaniu. Uczestniczyłem w wielu pozapoznańskich edycjach *Verba Sacra*, ale tę ostatnią zapamiętałem jako niezwykle przeżycie. Zresztą samo Wejherowo tego wieczoru wyglądało cudownie, jak z bajki, pokryte śniegiem i rozświetlone Bożonarodzeniowymi neonami. Potem uroczyste spotkanie w ratuszu i długie dyskusje. Gospodarze byli bardzo zadowoleni. Jak powiedział mi ks. prałat Bogusław Zuławski, w kolegiacie było co naj-

mniej 1200 osób. Następnego dnia Wejherowo otwierało przed nami swoje skarby: najpierw podziemia klasztoru oo. Franciszkanów, gdzie spoczywają szczątki założyciela miasta, Jakuba Wejhera, potem zbiory Muzeum Piśmiennictwa, którego dyrektor wręczył prorektorowi Walczakowi zestaw najnowszych publikacji o historii kaszubszczyzny. Wyjeżdżaliśmy pełni wrażeń, choć nie obejrzelśmy kaszubskiej Jerozolimy, przyciągającej co roku tysiące pielgrzymów w okresie Wielkiego Postu, przekonani, że Biblii Kaszubskiej ciąg dalszy musi nastąpić.

Tekst i fot.
Przemysław Basiński

Koncert Noworoczny z niespodziankami

się, zwłaszcza w gmachu pod Pegazem. Seria słynnych barytonowych arii operowych była, rzecz jasna, szczytowym momentem koncertu. Artysta śpiewał jednak też urzekająco kolędy i mniej poważne „kawalki” – sam oraz w duecie z jedną z uczennic. A ponadto był gospodarzem wieczoru, opowiadał anegdoty, snuł wspomnienia i w pewnym momencie przyjął uroczyste dyplom ukończenia w szkole przy Solnej dwóch klas nauki na...oboju „z dożywotnim zakazem (!) gry” na tym instrumencie.

Naturalnie były jeszcze inne występy – solistów i zespołów szkolnych, a na początku Klub Pań Aktywnych Zawodowo wręczył młodej skrzypaczce, Marcie Pawłowskiej, ufundowane przez siebie kolejne stypendium, zaś sędziwą doktor Wandę Błęńską ogłosił „Kobietą 2003 Roku”. Publiczność zareagowała długą, serdeczną owacją dla wspaniałej i pełnej zasług lekarki.

● Aż trzykrotnie (27, 28 i 29 grudnia) – z udziałem tłumów – odbyło się w Auli „Słowicze kolędowanie”. Po raz 58. Stuligroszowe „słowiki” śpiewały te najpiękniejsze z pięknych pieśni. Stefan Stuligrosz dyrygował pierwszą częścią koncertu, co pewien czas komentując niepowtarzalne opracowania kolęd autorstwa Jana Maklakiewicza. Po przerwaniu za pulpitem stanął Bartosz Michałowski, trzy lata temu mianowany przez profesora jego następcą. Natomiast twórca słynnego chóru i jego niestrudzony dyrygent (rocznik 1920!), po raz pierwszy – z ustawionego z boku fotela – przysłuchiwał się kolędom we własnej aranżacji i gawędził ze słuchaczami oraz rozmawiał ze śpiewakami, przede wszystkim z tymi najmłodszymi. Wieczory te od dawna bywają najtrwalszym muzycznym wspomnieniem poznańskich melomanów po świąteczno-noworocznym okresie.

● Tymczasem powoli utrwała się też tradycja filharmonicznych koncertów sylwestrowych. 31. grudnia Jose Maria Florencio – batutą i znów także słowem – poprowadził ostatnie w starym roku spotkanie, wypełnione najsłynniejszymi uwerturami oraz ariami i duetami operowymi i operetkowymi w wykonaniu Marty Boberskiej (sopran) i Tomasza Krzysicy (tenor).

(rp)

Z roku na rok coraz popularniejsze noworoczne spotkanie z muzyką, na które zaprasza JM Rektor, pobiło rekordy powodzenia. W czwartkowy wieczór 8 stycznia, Aula była pełna już na kwadrans przed siódmą. Gwałtownie dostawiano krzesła, a i tak sporo ludzi podierało ściany. To pierwsza niespodzianka! Dwie następne sprawił prof. Stanisław Lorenc w słowie wstępnym. Życząc wszystkim stanom uniwersyteckim pomyślnego i zdrowego Nowego Roku oraz witając gości, m.in. wojewodę i marszałka woj. wielkopolskiego, zapowiedział niespodziankę: dla ducha – w formie szczególnie pieczołowicie przygotowanych występów obu chórów UAM i drugą – dla ciała – bliską wypłatę „trzynastki”! Owacje zatem rozbrzmiały przed muzyką, zaś przyczyna oklasków niewątpliwie podniosła atmosferę, szybko jednakże duchowe wartości ją zdominowały.

Stało się to dzięki urokliwym melodiom oraz starannie podanym słowom polskich kolęd i pastorałek – w znakomitym wykonaniu Chóru Kameralnego Krzysztofa Szydźsza i solistki Aleksandry Lewandowskiej. „Z raju pięknego miasta”, pieśni naszych czasów, autorstwa D.D. Kwiatkowskiej, weszliśmy od razu w świat żłóbkowych tajemnic narodzenia Pana i pasterskich odwiedzin, wyrażonych w prostych opracowaniach (A. Nikodemowicza) utworów mniej, bądź zgoła w ogóle nie znanych, by z kolei znaleźć się pośród kolędowych „przebojów”, we współczesnych aranżacjach (J. Kostki) z najbardziej wzruszającymi – „Oj maluski, maluski” (opr. F. Stankiewicza) oraz „Gdy śliczna Panna”, prawdziwym arcydziełem J. Maklakiewicza. Na koniec Starsi Panowie Dwaj – w chóralnym przetworzeniu – „rozsypani” swój przeuroczy „Śnieg” (opr. A. Borzyma), a cała sala, pod ekspresyjną batutą prof. Szydźsza, dodała wspólną kolędę na paręset głosów.

Ów świąteczny przekładaniec miał jeszcze rodziny w postaci „pięciu wejść” senatora dr. Włodzimierza Łęckiego. Znany regionalista mówił (ciekawie, dowcipnie i...krótko!) o jedzeniu i picciu, o prezentach i ich doręczycielach, o tradycji i przyszłości wielkopolskich zwyczajów gwiazdkowo-noworocznych. M.in. próbował dociec, dlaczego mamy u nas wsie: Czarty, a brak Aniołków, są miejscowości Piekło i Czyściec, a gdzie Niebo? „Może Wydział Teologiczny by się tym zajął?” – zawołał senator, po czym udaliśmy się na przerwę.

Tuż po niej, przy mikrofonie stanął prektor Bogdan Walczak, komunikując, iż dziekan wyżej wymienionego fakultetu, za pomocą telefonu komórkowego (aluzja do co rusz dzwoniących na sali), zwołał nadzwyczajną radę Wydziału i przekazał jej uchwałę następującej treści:

Stwierdzamy to z rozbawieniem i sarkazmem na polu,

*niepotrzebne nam Aniołki,
gdy w obu naszych chórach
śpiewają Anioły.*

*Brak wioski Niebo też nas
nie stawia w potrzebie.*

*Śluchając naszych chórów,
czujemy się jak w Niebie.*

Tymczasem estradę zajął Chór Akademicki Jacka Sykulskiego, omal prosto z kolejnego tournée po USA, by swojej wspólnocie uniwersyteckiej zgotować noworoczny prezent w formie igrzyska amerykańskiego show. Od słynnej „Cichej nocy” F. Grubera, lecz w opr. M. McGlynnia i przez cały świat śpiewanego hitu „The Little Drummer Boy”, po staroangielskie motety, przetworzone dzisiejszymi aranżacjami, do piosenek dobrych na każdą okazję, a w karnawale szczególnie miłych. Były zatem wspomnienia Beatlesów z nieśmiertelnymi „Ob-la-di, ob-la-da” i „Michele”, był „Chili con care” Edenrotha oraz bodaj najsłynniejszy przebój zespołu Queen „The show must go on”. Mieliśmy także dwa akcenty polskie: S. Krajewskiego „Niech żyje bal” i J.K. Pawluśkiewicza „Niepewność” do Mickiewiczowskich słów „Czy to jest miłość, czy to jest kochanie...? Chór, bawiąc publiczność, sam się bawił. Perfekcyjnym śpiewem, ale i ruchem, gestem, rekwytem. Ujawnił też kilkoro nowych, ciekawych solistów i nową, męską grupę wokalną.

Cały wieczór zaś po raz kolejny potwierdził, jak cenną wartość artystyczną i wychowawczą stanowią obydwie zespoły uniwersyteckie. Cieszą – uszy i...oczy – ciągłym rozwojem, świeżymi propozycjami, spontanicznością i radością swych kreacji. Ciężko zapewne pracują na te efekty, pod batutami nieprzeciętnie utalentowanych i wymagających szefów. Z pewnością więc na niejedną jeszcze niespodziankę mogą liczyć, tak liczni ich słuchacze.

R.P.

A to Polska właśnie, a to Niemcy

2. Dni Poznańskie w Kilonii



Sala komputerowa



Collegium Physicum



Galeria Wydziałowa

Trwające od 28 do 30 stycznia 2004 roku na Uniwersytecie Christiana Albrechta w Kilonii (Niemcy) 2. *Dni Poznańskie* miały na celu promocję miasta Poznania w Kilonii oraz pogłębienie współpracy naukowej między CAU i UAM, partnerskimi ośrodkami naukowymi. Przez trzy dni rektorzy, profesorowie, wykładowcy i studenci obu uniwersytetów uczestniczyli w imprezach i spotkaniach dotyczących polsko-niemieckiej współpracy, rozważając jej celowość, szanse rozwoju i perspektywy. Program odpowiadał różnorodnym oczekiwaniom: poza oficjalnymi spotkaniami władz obu uczelni oraz wykładami i konferencjami naukowymi odbył się mecz koszykówki, polsko-niemiecka noc filmowa, koncert poznańskiego zespołu „Nova Gaudia”, dyskusja panelowa o Centrum Przeciwno Wypędzeniom, interdyscypli-

Z całą pewnością powątpiewać można w sens takich imprez jak organizowane od dwóch lat *Dni Poznańskie w Kilonii*. Po pierwsze drażnić może ich odświętny charakter, po drugie fakt, że trwają zaledwie trzy dni, po trzecie wreszcie można się zastanowić, czy to najlepszy sposób na inwestowanie i tak już skromnych funduszy uniwersyteckich. W końcu nie trzeba być znawcą stosunków polsko-niemieckich by wiedzieć, że te nie kształtują się *ad hoc*, lecz wymagają ciężkiej i żmudnej pracy, której efekty widać często po latach. Z ręką na sercu muszę przyznać, że z reguły w obliczu tego typu przedsięwzięć jestem sceptyczna. Toteż z tym większą przyjemnością pragnę Państwa poinformować, że na rezultaty tegorocznych *Dni Poznańskich* nie będzie trzeba długo czekać.

name Forum Studenckie wreszcie. Wprawdzie imprezy częściowo się pokrywały – uczestnicy z pewnością zapamiętają nerwowe bieganie między stolówką, serwującą kluski mięsne po polsku, halą sportową, w której poznańscy koszykarze zdobywali sportowe laury, a budynkami uniwersytetu – niemniej jednak różnorodność programu gwarantowała jego jakość.

Tegoroczne *Dni Poznańskie* nastawione były na konkretną pracę i konstruktywną wymianę. W porównaniu z poprzednimi, odbyło się znacznie więcej imprez „aktywnych”, rezygnujących z recytacji prostych formuł o partnerstwie i przyjaźni. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że wzięło udział także wiele osób nie związanych formalnie ani z CAU, ani z UAM: uczestniczyły w poszczególnych przedsięwzięciach ze względu na ich atrakcyjny charakter. I tak otwarty charakter miała dyskusja panelowa na temat Centrum Przeciwno Wypędzeniom, wieczór autorski młodych pisarzy niemieckich, wykład profesora Węclawskiego z UAM czy koncert „Novej Gaudii”. Nie będzie

przesadnym stwierdzenie, że przez trzy pochmurne, zimne dni, północnoniemiecka Kilonia walczyła o pozytywny obraz Polski jako kraju, który warto odwiedzić nie tylko ze względu na papieża, Wałęsę i pierogi z kapustą. I nie chodziło tu bynajmniej o pustą reklamę Polski, lecz o rewizję stereotypów poprzez spotkanie i wspólną pracę. Co oczywiście nie oznacza, że wszystko się zawsze udawało. I nie mam żadnych złudzeń, że także po dziesięciu kolejnych *Dniach Poznańskich* znajdzie się wielu wykształconych Niemców, którzy na dźwięk słowa „Polska” pomyslą o kradzionych samochodach, oraz wielu wykształconych Polaków, naśmiewających się z dowcipów typu: „dobry Niemiec, martwy Niemiec”. Nie w tym jednak sęk, by wierzyć w cuda, lecz w tym, by krok po kroku coraz lepiej się poznawać. Dlatego też bardzo chciałabym podkreślić zaangażowanie studentów, zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej.

Otóż już w październiku 2003 roku uczestnicy kursów języka polskiego na CAU zaproponowali, by w ramach *Dni*



Sprachlabor



Physikzentrum



Kunsthalle

Poznańskich zaprosić do Kilonii kilkoro studentów z Poznania i zorganizować z nimi wspólne kulturalno-naukowe Forum. Dzięki współpracy poznańskiej polonistyki i kilońskiej slawistyki pomysł doszedł do skutku: bezzwłocznie, w październiku, powstała polsko-niemiecka grupa, która wykorzystując do kontaktów Internet zorganizowała cykl warsztatów pt: „Przeciwko barierom w myśleniu” („Gegen den Schlagbaum im Kopf”). Na tej podstawie przygotowano prezentację, która znalazła się w programie drugiego dnia. I tak studenci prowadzili – m.in. – warsztat o stereotypach, pokazali film o przygodach studenta z Bayern w Poznaniu, zaproponowali konkurs lingwistyczny, przeprowadzili wreszcie dyskusję o widzeniu Polski przez Niemców i vice versa. Forum, choć miejscami nieprofesjonalne i „zbyt”

studenckie, dowiodło, że wymiana akademicka jest możliwa: mimo odległości, różnic kulturowych, odmiennego języka. W tym miejscu chciałabym Państwu zdradzić jeden z zapowiedzianych na początku artykułu rezultatów, których to możemy się po tegorocznych *Dniach Poznańskich* spodziewać. Otóż rektorzy obu uniwersytetów podkreślili zasadność powstania postulowanego od roku przez poznańską polonistykę i kilońską slawistykę wspólnego kierunku studiów! W dużym skrócie powiem, że ma on dawać dwa dyplomy i dotyczyć szeroko rozumianej problematyki polsko-niemieckiej.

* * *

Dni Poznańskie w Kilonii, jak również *Dni Kilońskie w Poznaniu*, to jedne z wielu form istniejącego już ponad dwadzieścia lat partnerstwa między UAM w Poznaniu i CAU w Kilonii. Jak wszystkie formy mają swoje wady i zalety. Organizując *Dni* w przyszłości – czy to w Polsce, czy w Niemczech – z całą pewnością zadbać należy o to, by znalazły się one w polu uwagi wszystkich wydziałów i kierunków, a nie tylko wąskiego grona zainteresowanego zawodowo problematyką polsko-niemiecką. (Czy jest przypadkiem, że w programie aktywnie uczestniczyli jedynie przedstawiciele kierunków humanistycznych?). Należy poczynić starania, by *Dni* w jak najmniejszym stopniu przypominały akademię; by stały się raczej szansą na *feedback* z rozwijającej się własnym rytmem poznańsko-kilońskiej współpracy naukowej, badawczej, kulturalnej. Ta przecież niezaprzeczalnie istnieje: może należałoby dać więcej szansy tym, którzy stosunki polsko-niemieckie na naszych uniwersytetach tworzą na co dzień, bez flesztów i rozgłosu.

Anna Artwińska

Fundował DAAD

Aparatura pomiarowa dla Instytutu Akustyki

Dyrektor przedstawicielstwa DAAD (Deutscher Akademischer Austauschdienst) w Warszawie, dr Hans Golombek, przekazał dyrektorowi Instytutu Akustyki Wydziału Fizyki UAM prof. Piotrowi Miecznikowi aparaturę do precyzyjnych badań właściwości ośrodków ciekłych metodą ultradźwiękową. Reso-Scan System 2002 pozwala na wykonanie pomiarów prędkości propagacji i absorpcji fal

ultradźwiękowych (częstotliwość 10 MHz) w cieczach bardzo dużą dokładnością (prędkość – 1mm/s przy termostatacji 0,001°K). Wartość aparatury – 26.000 EURO.

Prof. Piotr Miecznik w roku 1997 i 2000 był stypendystą DAAD i współpracował z dr. Udo Kaatze z Drittes Physikalisches Institut Uniwersytetu w Getyndze, prowadząc badania z zakresu akustyki molekularnej.

W roku 2003 jako alumn uzyskał z fundacji DAAD grant aparatury.

W uroczystym wręczeniu aktu darowizny (5 listopada 2003) uczestniczyli przedstawiciele władz UAM, reprezentowani przez: prorektora prof. Bogusława Mroza, dziekana Wydziału prof. Andrzeja Dobka i prodziekana prof. Ryszarda Naskręckiego.

Dr hab. Urszula Jorasz

Fundacja *Ernst von Siemens Musikstiftung* dla Biblioteki Katedry Muzykologii

Dla biblioteki Katedry Muzykologii ostatnie 2 lata okazały się bardzo szczodre. A to za przyczyną *Ernst von Siemens Musikstiftung*, której pomoc finansowa umożliwiła realizację planów i zamierzeń czytelnicznych pracowników i studentów z zakresu muzyki XX wieku. Jest to niemiecko-szwajcarska Fundacja, promująca wybitnych kompozytorów, interpretatorów muzyki, muzykologów zasłużonych dla międzynarodowego życia muzycznego.

Informację o „Neue Musik in Polen” – jednym z programów Fundacji, zakładających między innymi wsparcie finansowe dla biblio-

tek muzycznych w Polsce – otrzymaliśmy w kwietniu 2001 roku od Prof. H. Danusera z Humboldt-Universität w Berlinie. Możliwość

pozyskania dotacji w ramach jej nowego programu przyjęliśmy z oczywistym zainteresowaniem. Dzięki merytorycznej pomocy pracowników naukowych udało nam się sporządzić listę wydawnictw encyklopedycznych, edycji nutowych, publikacji muzykologicznych oraz literatury pomocniczej dotyczącej muzyki XX wieku.

Nasze starania, poparte obszer- nym uzasadnieniem uniwersyteckiego środowiska muzykologicznego, zakończyły się pomyślnie,

dokończenie na str. 24

Ślad w otoczeniu i w sercach

Tym razem nie było czarnej flagi na wieży Collegium Minus. Odebrałam telefon z Szamorzewa. Czy pamiętam?

Spółeczność uniwersytecką współtworzą bardzo zróżnicowani zawodowo ludzie: obok pracowników badawczych i nauczycieli akademickich – bibliotekarze, wydawcy, pracownicy administracyjni i techniczni, osoby zatrudnione w tzw. obsłudze. Odejście każdego jest bolesne i smutne, a ci, których żegnamy, zasługują na wdzięczną pamięć.

W pierwszej połowie stycznia dowiedziałam się o śmierci Pana Floriana Budynka. Należał do tych osób, które zna tylko część środowiska uczelni, związana akurat z kampa- ną przy ul. Sza-

marzewskiego. Należał także do pracowników, których inni znają raczej z widzenia, z twarzy, a nie z nazwiska. A zapamiętałam go dlatego, że był swojej pracy niezwykle oddany i wkładał w nią dużo serca. Nie miał wpływu na naukę i kształcenie, ale – podobnie jak inni znani mi, wspaniali portierzy uniwersyteccy – miał wpływ na atmosferę miejsc, w których odbywały się zajęcia. Dbał o porządek, o estetykę, o bezpieczeństwo. I był sumieniem tych, którzy mieliby zakusy, żeby ten ślad naruszyć. Dobrze nastrajało spotkanie się rano z jego uśmie-

chem, a późnymi wieczorami takim nocnym markom jak ja bardzo dodawała ducha jego obecność. Był człowiekiem pracowitym, uprzejmym i serdecznym; i był kimś, na kim można było polegać. Nocą nieustraszony w penetrowaniu zakamarków wokół gmachów, przepędzał nieproszonych gości; w dzień pogodnie pomachiwał pędzlem, malując na wesołe kolory barierki wokół rabat, które sam pielęgnował. Nominalnie był na „Szamorzewie” portierem, pełniącym dyżury przy wjeździe na dziedziniec, ale tak naprawdę czuło się w nim gospodarza tego miejsca. Skromny, przyjazny, odpowiedzialny, sprawiał, że innym dobrze się w nim współpracowało, a przełożeni mieli do niego zaufanie. Zrobił dużo dobrego. Żał, że odszedł. Cześć Jego pamięci!

Ewa Staniewicz

W zbiorach muzykologów

dokończenie ze str. 23

a lista postulatów została zaakceptowana przez Kuratorium. Pomoc finansowa w wysokości 12,500,- EURO rocznie, przyznawana przez kolejne 2 lata, pozwoliła nam wzbogacić zbiory biblioteczne o odpowiednie materiały źródłowe i monograficzne, ukierunkować badania na muzykę XX wieku, poszerzyć ofertę dydaktyczną na temat współczesnej kultury muzycznej oraz podnieść rangę naszego księgozbioru muzykologicznego.

Zakupiliśmy m.in. tak fundamentalne pozycje, jak: *The New Grove Dictionary of Music and Musicians* (2nd z roku 2002), *Handbuch der Musikalischen Gattungen* i *Geschichte der Musik im 20. Jahrhundert* wydawnictwa Laaber-Verlag (subskrypcja do końca roku 2004).

Pozyskaliśmy kompletne edycje dzieł czołowych kompozytorów XX wieku takich jak: A. Schönberg, K. Stockhausen, O. Messiaen oraz większość kompozycji A. Weberna, A. Berga, C. Debussy'ego, B. Bartoka, B. Brittena (ze szczególnym uwzględnieniem jego oper), A. Panufnika i innych. Uzupełniliśmy nasze zbiory muzykologiczne o nowości wydawnictw Bärenreiter-Verlag, Universal Edition, Cambridge University Press i Oxford University Press.

Zgodnie z wolą Fundacji, nabyte publikacje zostały opatrzone logo „Ernst von Siemens Musikstiftung” i są dostępne w czytelni biblioteki Katedry Muzykologii, do której zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Hanna Nizińska
Kierownik Biblioteki Katedry Muzykologii UAM



Fot. Stanisław Osowski

Z Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów (EUA)

Pierwsze w tym roku spotkanie EUA (23-25 stycznia) dotyczyło programu działania przyjętego na najbliższe dwa lata. Głównym punktem zainteresowania były reformy europejskie w dziedzinie edukacji wyższej i badań, wsparcie rozwoju instytucjonalnego ośrodków naukowych poprzez organizowanie konferencji, seminariów, projektów oraz polepszenie komunikacji między członkami EUA. Dyskutowano nad tym, jak zapewnić środki dla efektywnego wprowadzania planu w życie. Do EUA przyjęto 24 nowych członków.

2 kwietnia, na spotkaniu EUA w Marsylii, zostanie powołany nowy prezydent i zarząd

Stowarzyszenia. Członkowie EUA mają możliwość zgłaszania swych kandydatów do marca

2004. W kwietniu zostanie również przyjęta konwencja dotycząca edukacji wyższej (Convention of European Higher Education Institutions).

Na swojej stronie internetowej (www.eua.be) EUA prezentuje:

- program kwietniowej konferencji w Marsylii na temat *Universities and society: „Engaging Stakeholders”*,
- informacje dotyczące warsztatów *The Challenges of Research Management: Develop-*

ping a strategy and founding it, które odbędzie się 18-19 czerwca 2004 w Barcelonie,

- program konferencji organizowanej przez Komisję Europejską: *The Europe of Knowledge 2020*, 25-28 kwietnia 2004, Liège, Belgia,
- nową stronę internetową dla studentów i nauczycieli, szukających mieszkania podczas studiów za granicą,
- ofertę pracy Europejskiej Fundacji Naukowej; Fundacja szuka kandydata na dyrektora ds. komunikacji.

Oprac. M.S.